ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème NIEDZIELA, 11. stycznia 1948 PONIEDZIAŁEK, 12. stycznia 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 11 Janvier 1948 LUNDI, 12 Janvier 1948 Nr. 9.

# Narodowiec

*Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise*

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. . Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

**Na progu Nowego Roku**

## Życzenia a rzeczywistość

Jeden z myślicieli polskich powiedział raz takie zdanie: „Ani rozsądny, ani naiwny człowiek, nie lubią rozprawiać o rzeczach przyszłych, tylko o przeszłych, które dobrze znają. Półgłówki zaś, najchętniej rozprawiają o przyszłości, bo przeszłości nie znają wiele, a o rzeczach przyszłych, nikomu niewiadomych, bezkarnie mogą bredzić".

Powiedzenie to można wziąć pod uwagę, stojąc u progu Nowego Roku. Wiemy bowiem, co działo się w roku ubiegłym, nie wiemy natomiast nic, co kryje w sobie Rok Nowy. Pesymiści, których jest zawsze większość, zapowiadają, że będzie to rok nielepszy od ubiegłego, a gorszy. Może i mają rację a może się mylą. Mimo wszystko jednak ludzie składając sobie życzenia noworoczne, wszyscy bez wyjątku, życzyli sobie, aby ten Nowy Rok był szczęśliwy i lepszy od starego. Tymczasem rzeczywiste szczęście nie zależne jest od samego czasu, ale od ludzi, którzy w tym czasie działają. Jeżeli więc ludzkość działać będzie dobrze, mądrze i sprawiedliwie, to i rok ten i następne lata będą dobre i szczęśliwe. Świat bowiem zawsze jest ten sam i tylko ludzie na nim się zmieniają. Te same prawa natury, to samo słońce i ta sama ziemia. Ludzie zaś coraz nowi, coraz przemyślniejsi i coraz więcej zadufani w sobie, chociaż zawsze byli i są pyłkiem wobec ogromu świata i czasu jego istnienia.

Z okazji Nowego Roku, ludzie składają sobie wzajemnie życzenia pomyślności i szczęścia. Życzą sobie tego szczęścia, bo go pragną, bo zdają sobie sprawę, że dobrze by im było z tym szczęściem. Niestety życie zadaje kłam życzeniom i przynosi zamiast szczęścia, nieszczęście, zamiast zdrowia, choroby, zamiast miłości, nienawiść. Wszystko to dzieje się dlatego, że ludzie ustami jedynie wyrażają życzenia, w sercu natomiast mają często coś wręcz przeciwnego aniżeli na języku. Po cóż więc życzyć komuś pomyślności, gdyby w gruncie rzeczy się chciało, aby go spotkało nieszczęście. Ha! Taka już natura ludzka, przewrotna i zbyt często zła. Mało jest bowiem ludzi, którzy by potrafili walczyć z samym sobą i pokonywać w sobie zło. Stąd też płyną nieszczęścia i to jest przyczyną, że źle jest człowiekowi. Zdawało by się, że wszyscy o tym wiedzą, bo to takie proste. A jednak ludzie, jakby zaślepieni, nie chcą wiedzieć tej prawdy i samorzutnie dążą ku złemu. Dlaczego się to dzieje i jaka jest tego przyczyna?

Odpowiedź na to jest jedna. Ludzkość w miarę postępu techniki i wynalazków, zatraca powoli swoją duchowość, swoją godność człowieka a przechyla się ku materializmowi i w nim jedynie widzi swoje cele. Łatwizna i chęć użycia, choćby z krzywdą bliźniego, powodują u dzisiejszego człowieka ten pęd ku złemu. Fałszywa pycha i zakłamanie są dzisiaj podawane za dobrą monetę, a kto by tego uznawać nie chciał, bije się w niego i ogłasza go się, jako wstecznika. Głosi się górnolotne hasła i używa pięknych słówek a samemu czyni się zło i hołduje fałszowi, a co najgorsze, że ci co tak czynią, wiedzą, że czynią źle, ale zapłata jaką otrzymują w postaci łatwizny i użycia, nie pozwala im przyznać się do grzechu. Dlatego też ludzkość brnie w bagnie nieszczęść i wydobyć się z niego nie potrafi. Nie wydobędzie się też nigdy a raczej brnąć będzie coraz głębiej, aż się przepełni miara złego i zdusi życie ludzkie na ziemi. Jedynym ratunkiem dla ludzkości jest więc wyrugowanie zła a powrót do dobra, powrót do odwiecznych prawd, że człowiek dla człowieka ma być bratem i czynić dla niego to, coby czynił dla siebie samego.

Dziwnym w tym wszystkim jest to, że wszyscy niby o tym wiedzą i wielu to głosi, że aby ludzkość była szczęśliwa, potrzeba jej, aby wyzbyła się złego. Głosy te jednak są głosami na puszczy i nikt ich nie słucha, ani bierze pod uwagę a zło hula coraz śmielej. Tu właśnie tkwi cała tragedia ludzkości. Ci bowiem co głoszą dobro, sami często czynią zło. Nie nastąpi poprawa przez słowa, ale jedynie przez czyny. Nie zmieni ludzkość swojego oblicza i nie wyrzuci z siebie zła, jeżeli będą to zło upatrywać jedynie u biedaka, u człowieka ciężkiej pracy a będą tolerować bogaczy i nierobów, albo polityków, co dla ludzi pracy mają piękne frazesy o ojczyźnie i patriotyźmie, a dla siebie łatwiznę i używanie. Odrodzenie ludzkości musi przyjść skąd wyszło zepsucie i zło, od rządzących a nie od rządzonych, od nauczycieli a nie od uczniów.

W zakłamaniu i obłudzie, wiodą dziś prym ludzie mianujący się dobrodziejami ludzkości, frazesami i obiecankami kupując naiwnych, aby po tym, gdy im uwierzą, gnębić ich i wyzyskiwać. Ludzkość dzisiejsza jest chora moralnie, chorobę tą pogłębiła bardzo ostatnia wojna, w której instykty zwierzęce, grubo przewyższyły człowieczeństwo. Materia zapanowała nad duchem. Powrót do równowagi, zdaje się być beznadziejnym. Mimo wszystko jednak nie można poddawać się rozpaczy i tracić nadzieję. Wcześniej czy później dobro zatryumfuje nad złem, bo takie jest prawo Boże i prawo natury.

Nas Polaków więcej jak inne narody wyniszczyła wojna. Za straszliwe ofiary złożone przez Naród Polski w walce z hitleryzmem, nie dano nam tego, co dać należało. Polska choć pierwsza stanęła w obronie wolności, tej wolności dziś w pełni nie ma. Gwałci się dziś w Polsce prawo człowieka, a najlepsi synowie ojczyzny muszą uchodzić z Kraju. Zakłamanie i obłuda górują dziś w Polsce nad prawem i sprawiedliwością. To zakłamanie przenosi się z Polski i tu na emigrację, gdzie także różni płatni agitatorzy, starają się wmawiać w Wychodztwo, że zło nie jest złem, ale dobrem a nieprawość i krzywda sprawiedliwością i dobrodziejstwem.

Za ten stan rzeczy nie można winić Narodu Polskiego jako całości, Naród ten bowiem, gdyby mógł, dawno by już wyzwolił się, od narzuconych opiekunów. Czeka też tego wyzwolenia i żyje nadzieją, że ono nastąpi.

Z tą też nadzieją Naród Polski wchodzi w Nowy Rok i wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli, których na szerokim świecie nie brak, wierzy niezłomnie, że dobro pokona w końcu zło i że nastąpi prawdziwy pokój a znękanym wojną narodowi przywrócone zostaną dobrobyt i prawdziwa sprawiedliwość.

Oby też ten Nowy Rok 1948, na progu którego stoimy, stał się zaczątkiem tych upragnionych przez ludzkość nadziei i oby przyniósł sprawiedliwość! Takimi życzeniami noworocznymi należało zakończyć wszystkie inne życzenia, jakie składaliśmy sobie w dniach noworocznych. **W.**

## Ks. Prymas Hlond przedstawił Ojcu św. sytuację Kościoła w Polsce

**Watykan.** — Papież Pius XII. przyjął 9. stycznia br. na audiencji prywatnej Prymasa Polski ks. Kardynała Augusta Hlonda. W czasie godzinnej audiencji najwyższy dostojnik Kościoła wysłuchał szczegółowego sprawozdania o sytuacji Kościoła w Polsce, oraz o stanowisku rządu polskiego odnośnie zawarcia nowego konkordatu ze stolicą Apostolską. W tym względzie ks. Kardynał Hlond otrzymał informacje władz polskich o ich stanowisku. Nowy konkordat miałby objmować także uznanie rządu w Warszawie.

★

**Likwidacja Kościoła unickiego na Ukrainie**

**MOSKWA.** — Agencja Tass doniosła o „zupełnej likwidacji" Kościoła unickiego tj. Kościoła grecko-katolickiego, podległego Watykanowi, który przed wojną zrzeszał cztery miliony wiernych na Ukrainie zachodniej i karpackiej, kiedy obszary te należały jeszcze do Polski i Czechosłowacji.

**Papież Pius XII w obronie wolności Kościoła**

**Watykan.** — Przyjmując w czwartek listy uwierzytelniające od nowego ambasadora Republiki Dominikańskiej położonej na wyspach antylskich, nad Morzem Karaibskim, Papież Pius XII. oświadczył, iż „wielkie walki polityczne i ideowe, które stanowią piętno naszych czasów, wymagają jasności ideowej, oraz siły, jaką posiadają zapaśnicy. Jasne światopoglądy są konieczne, by je zastosować do odwiecznych Boskich prawd i norm, które Pan Bóg ustalił przy stworzeniu świata. Po stwierdzeniu, iż Chrystus był jedynym tłumaczem tych prawd, jakie ustanowił, Papież dodał: „Płodność akcji Kościoła zależy od stopnia wolności, jaką mu się przyznaje przez rządy różnych narodów".

★

**„Węgry zawrą konkordat z Kościołem, o ile Papież uzna nową Republikę", oświadczył minister Spraw Zagr. Węgier**

**BUDAPESZT.** — Przemawiając na temat stosunku rządu węgierskiego do Kościoła katolickiego, węgierski minister Spraw Zagranicznych oświadczył, iż Węgry gotowe są do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską oraz do zawarcia konkordatu z Watykanem, o ile Papież Pius XII uzna nową Republikę węgierską.

Dotychczasowe bowiem napięte stosunki pomiędzy najwyższymi czynnikami kościelnymi na Węgrzech, a rządem nowej Republiki są tego rodzaju, iż Prymas Węgier Mindszenty zwraca wszelkie listy pisane do niego przez Prezydenta Tildy — nie przeczytane.

**Nowy ambasador Wielkiej Brytanii przybył do Paryża**



(Foto: France-Cliches)
Sir Oliver Harvey z żoną, na Dworcu Północnym w Paryżu.

## Walki w Pakistanie
### 122 zabitych, 200 rannych, 800 aresztowanych

**Karachi.** — W dniu 8. stycznia br. w wyniku zaburzeń w stolicy Pakistanu i prowincji Sind zginęło 122 Sikhów i Hindusów, 200 odniosło rany. Policja pakistańska aresztowała 800 Muzułmanów, którzy dokonali tej masakry. Do napadów i walk doszło w czasie ewakuacji rodzin Sikhów i Hindusów z prowincji Sind. W czasie tych zajść wielu rabusiów mordowało dla łupu. Silne kordony policji, jak oświadczył premier Prowincji Sind przywróciły ład i porządek. Uzbrojeni napastnicy spalili wiele domów.

Ponadto w samej stolicy Pakistanu Karachi w czasie zaburzeń ulicznych zginęło wielu Sikhów i Hindusów. Policja opanowała sytuację.

**Wedle ostatnich doniesień, utworzenie Pakistanu i Hindustanu spowodowało ogółem śmierć 250 tys. ludzi. 8 i pół miliona uchodźców przeniosło się z dotychczasowych miejsc zamieszkania.**

**Przedstawiciele rządu francuskiego**

## na terenach powodzi w Alzacji

**STRASBURG.** — Premier Schuman i min. Spraw Wewnętrznych, Jules Moch, wraz z min. Rolnictwa Pfimlin'em, odwiedzili w piątek departamenty Haut-Rhin i Bas-Rhin, naocznie przekonując się o szkodach, wyrządzonych powodzią. Szkody te są mniejsze niż w pozostałych trzech departamentach wschodnich i wynoszą w dep. Haut-Rhin miliard fr. (700 milionów straty prywatne i 300 milionów fr. straty państwa). W dep. Bas-Rhin straty sięgają około 180 milionów franków.



(Foto: New York Times)
Marna wylała m. in. w Perreux, pod Paryżem. Ponieważ w górnym biegu rzeki wody zaczęły opadać, powódź, wkrótce ustąpi.

Orszak oficjalny zatrzymał się w Muenster i w Kolmarze, gdzie odbyła się konferencja w sprawie udzielenia pomocy powodzianom. W drodze do Strasburga, członkowie rządu zatrzymali się w kilku miejscowościach, witani przez ludność i przedstawicieli władz. W prefekturze w Strasburgu, Premier i ministrowie uczestniczyli w naradach nad ustaleniem pomocy ofiarom powodzi. Do dyspozycji władz cywilnych zostaną oddani saperzy wojskowi i jeńcy wojenni. Kolej odstąpi pewną część węgla, aby umożliwić natychmiastowe ruszenie fabryk cementu.

Premier Schuman w przemówieniach wygłoszonych w czasie swojej wizyty wyraził uznanie ludności i władzom, stwierdzając, że każdy na swoim stanowisku spełnił swój obowiązek.

★

**Powodzie w Stanach Zjedn.**

**PORTLAND.** — Na północnym zachodzie U.S.A. nad wybrzeżem Pacyfiku szaleją potężne ulewy. Wielki obszar Oregon, Waszyngtonu oraz Idaho zostały ciężko doświadczone. Wiele rzek tych Stanów wylało, niszcząc całe wioski i zalewając pola. W samym Oregon utonęło 5 osób, a tysiące mieszkańców jest bez dachu nad głową.

## Sprawa stabilizacji walut europejskich
### i określenia ich prawdziwej wartości

**PARYŻ.** — Nadeszły tutaj wiadomości, według których przewodniczący komisji bankowej i monetarnej Izby Reprezentantów miał oświadczyć, że Kongres powinien odmówić wykonania jakiejkolwiek części planu Marshalla, dopóki kraje europejskie, które z niego skorzystają, nie przeprowadzą stabilizacji swojego pieniądza. Zdaniem p. Wolcott'a, zwłaszcza frank francuski i funt szterling są notowane powyżej swojej rzeczywistej wartości. P. Wolcott twierdzi, że kurs wymiany franka powinien wynosić 240 fr. za jednego dolara, zamiast 119, oraz 2 dol. 65 za jeden funt zamiast 4 dolary.

**PARYŻ.** — Ze strony Quai d'Orsay wydano oświadczenie stwierdzające, że deklaracje o dewaluacji zostały złożone w Stanach Zjednoczonych przez osoby prywatne oraz że rząd francuski w tej sprawie nic podjął żadnych rokowań. Rząd francuski, podkreśla się, nie ulegnie żadnemu naciskowi, aby przeprowadzić jakąkolwiek operację.

★

**Paryż.** — „Combat", pisząc o położeniu walutowym Francji, wskazuje, że „prawie we wszystkich dziedzinach eksport jest zahamowany na skutek zwyżki cen francuskich, obliczonych w dolarach po cenie 120 fr. i hotele w Paryżu i w Cannes są puste. Nie ma przeto absolutnie innego środka, jak szybkie przywrócenie kursu wymiany franka, pozwalającego sprzedawać nasze produkty i nasze usługi. Obojętnym jest, czy stałoby się to przy pomocy dewaluacji we właściwym tego słowa znaczeniu, czy też przy pomocy systemu podwójnej waluty, pozwalającej rządowi wydać mniej franków w zamian za dolary Marshalla, albo też inną metodą: trzeba będzie ostatecznie zjeść tę potrawkę a sos techniczny i psychologiczny obchodzi tylko fachowców i propagandzistów. Dodajmy, że wszystko to ma sens tylko wtenczas, jeśli ceny wewnętrzne ustabilizują się a więc gdy koszta utrzymania nie ulegną zwiększeniu".

**Wojna domowa w Grecji**

## Ameryka i W. Brytania gotowe do wysłania
### oddziałów wojskowych do Grecji

**Ateny.** — W stolicy greckiej utrzymuje się, iż W. Brytania i Stany Zjednoczone dały do zrozumienia północnym sąsiadom Grecji, tj. Albanii, Jugosławii i Bułgarii, iż w razie uznania przez nich rządu Markosa, jako rządu tymczasowego, Ameryka i Anglia wyślą do Grecji swe oddziały wojskowe. Jest to, zdaniem kół ateńskich, największa groźba, jaką Anglosasi rzucą na szalę w razie, gdyby północne państwa słowiańskie uczyniły gest i uznały rząd partyzantów.

★

**Dwa pułki partyzantów w Bułgarii podejmą ofensywę w Tracji**

**ATENY.** — Grecki minister Wojny, Stratos, podał do wiadomości w dniu 9 stycznia br., iż posiada niezbite dowody, że na pograniczu Bułgarii znajdują się skoncentrowane dwa pułki partyzantów, które mają rozpocząć nową ofensywę w Tracji po niepowodzeniach pod Konicą. Minister dodał, iż partyzanci pod Konicą wycofali się na drugą linię obronną w górach Grammos i tam się okopują.

Odpowiednie zarządzenia zobezpieczające zostały wydane dla wszystkich garnizonów greckich, stacjonowanych nad granicą bułgarską.

★

**Szef Misji amerykańskiej przewiduje zakończenie walk w Grecji na lato**

**ATENY.** — Generał Livesay, szef amerykańskiej Misji wojskowej w Grecji, powiedział na konferencji prasowej 8 stycznia br. w Atenach, iż na wiosnę a najpóźniej na początku lata ruch partyzancki zostanie zlikwidowany. Żołnierz grecki, dobrze wyszkolony i dobrze uzbrojony będzie mógł przeciwstawić się skutecznie wszelkim atakom podejmowanym przez partyzantów.

## Clay zaprzecza
## jakoby tworzył rząd dla zachodnich Niemiec

**FRANKFURT.** — We Frankfurcie zakończyła się już dwudniowa konferencja przedstawicieli anglosaskich: generała Claya, Roberstsona, Pakenhama i premierów 8 państw związkowych, jako też wybitnych przywódców politycznych. Na konferencji tej przywódcy niemieccy przyjęli propozycje brytyjskie i amerykańskie, przewidujące między innymi, podwojenie ilości przedstawicieli w Radzie Gospodarczej, stworzenie wyższej Rady, odpowiadającej senatowi w normalnych państwach demokratycznych, wyłonienie Komitetu Wykonawczego, który byłby zalążkiem przyszłego rządu, przy czym przewodniczący tego Komitetu ma dobrać sobie 6 kierowników dla spraw: Wyżywienia, Finansów, Rolnictwa, Transportu, Zdrowia i Opieki Społecznej.

Spośród przywódców politycznych brali udział Adenauer, z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji, Schumacher, z ramienia Socjaldemokracji, oraz Hoegner z Bawarii.

Gen. Clay ponownie zaprzeczył, jakoby chodziło o utworzenie rządu niemieckiego dla zachodnich Niemiec. Zarządzenia mają, zdaniem generała, tylko administracyjne znaczenie.

★

**Interwencje ambasadorów Francji w Londynie i Waszyngtonie**

**LONDYN.** — Ambasador Francji Massigli konferował z podsekretarzem stanu dla Spr. Zagr. Kirkpatrickiem w sprawie wyników i następstw konferencji we Frankfurcie. Ambasador Massigli, w myśl instrukcji rządu francuskiego, miał wyrazić zaniepokojenie Francji z powodu reorganizacji gospodarczej Niemiec i przekazania części administracji Niemcom.

**PARYŻ.** — Oświadczają tutaj, że Francja nie była powiadomiona o decyzjach, jakie zamierzano powziąć na konferencji we Frankfurcie i uważa je za pierwszy krok do utworzenia rządu centralnego w zachodnich Niemczech, co byłoby sprzeczne z federalistyczną tezą francuską oraz dyrektywami Konferencji Czterech w Londynie w sprawie administracji centralnej w Niemczech.

Podobną konferencję jak ambasador Massigli w Londynie, ma przeprowadzić ambasador Bonnet w Waszyngtonie.

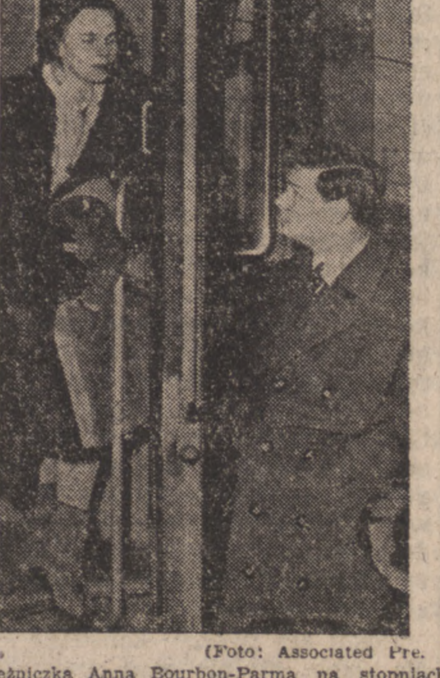
**Anna Bourbon-Parma przybyła do Szwajcarii**

**Lozanna.** — W dniu 9 stycznia br. przybyła do Szwajcarii Anna Bourbon-Parma. Po przybyciu do Lozanny, spotkała się ona z b. królem Michałem. Książę Michał zamierza spędzić czas dłuższy z księżniczką na sportach zimowych w Szwajcarii.

Były król Michał zamierza pozostać w Szwajcarii aż do czasu, gdy poweźmie ostateczną decyzję, co do swej przyszłości. Pragnie on uregulować najpierw swoją sytuację.

Z kół stojących najbliżej b. króla Michała podano do wiadomości 9 stycznia br., iż były monarcha Rumunii nie złoży żadnego oświadczenia politycznego prasie szwajcarskiej.

Chcąc uniknąć kłopotów finansowych, postanowił sprzedać dwa samochody przywiezione ze sobą do Szwajcarii.



(Foto: Associated Pre.
Księżniczka Anna Bourbon-Parma na stopniach wagonu kolejowego w Lozannie. Obok były król rumuński, Michał.

## Truman - plan Marshalla - i wybory na prezydenta

**WASZYNGTON.** — Orędzie, które prezydent Truman przedstawił Kongresowi, jest równocześnie otwarciem prezydenckiej kampanii wyborczej, która w tym roku będzie dominowała nad polityką amerykańską.

P. Truman krótko tylko mówił o planie Marshalla. Dłużej natomiast rozwodził się nad położeniem gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Zalecał rozwinięcie zasobów naturalnych, przy czym wskazał, że energia wodno-elektryczna nie powinna zostać zmonopolizowana dla zysków prywatnych. Domagał się wzmocnienia ustawy antytrustowej. Kładł nacisk na konieczność zahamowania inflacji, która mogłaby pociągnąć za sobą kryzys społeczny, podobnie jak po wojnie 1914-1918. Od czerwca 1946 do października 1947, ceny hurtowe wzrosły o 40%, ceny detaliczne o 23%. Od tego czasu zwyżka cen rozwijała się nadal. P. Truman przypomniał swój program antyinflacyjny, złożony z dziesięciu punktów, które — jak podkreślił — są wszystkie koniecznie potrzebne.

„Le Monde" podkreśla, że odmowa Trumana zmniejszenia podatków, dopóki inflacja nie zostanie zahamowana, stanowi wyraźnie zajęcie postawy przeciwnej programowi republikańskiemu.

Polityka naszkicowana przez prezydenta Trumana jest zręczna.

Atoli w okresie dziesięciu miesięcy, dzielących nas od wyborów, zajść może w Stanach Zjedn. wiele wydarzeń. I konkurenci, którzy do tego czasu się wysuną, zwłaszcza generałowie o wielkiej popularności, mogą zmienić widoki p. Trumana — sądzi „Le Monde".

Republikanie przyjęli orędzie Prezydenta bardzo chłodno, a chwilami nieżyczliwie.

## Kilkadziesiąt ton materiałów wybuchowych skradziono z arsenałów wojskowych w Stanach Zjednoczonych
### Miały być wywiezione do Palestyny — Policja czyni poszukiwania w 9-ciu Stanach — 9 osób aresztowano

**NOWY JORK.** — Sensacją dnia jest wykrycie kradzieży tajnego materiału wybuchowego z arsenałów wojskowych Policja czyni poszukiwania w dziewięciu Stanach.

• • •

**Jersey City.** — Policja amerykańska aresztowała w dniu 9 stycznia br. 9 osób, podejrzanych o kradzież materiałów wybuchowych ze składów wojskowych, które następnie próbowano załadować na statek i przesłać do Palestyny. Policja amerykańska ustaliła, iż zatrzymani są odpowiedzialni za wykradzenie najnowszego materiału wybuchowego, t. zw. „cyklomitu", trzymanego w arsenale wojskowym w wielkiej tajemnicy. Skradziony ładunek wynosił 60 ton. Sprawa została wykryta, jak to już donosiliśmy, w chwili gdy materiał ten był ładowany na statek z przeznaczeniem do Palestyny.

Ponadto policja zatrzymała 3 samochody ciężarowe transportujące 3 tony „cyklomitu".

★

**Pierwsze zebranie palestyńskiej Komisji O.N.Z.**

**LAKE SUCCESS.** — W dniu 9 stycznia br. odbyło się w Lake Success pierwsze zebranie Komisji Palestyńskiej dla omówienia szczegółów technicznych dotyczących podziału Palestyny oraz stworzenia międzynarodowej siły wojskowej dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa w Palestynie w okresie, gdy W. Brytania wycofa swe oddziały z Ziemi Świętej. Sekretarz generalny O.N.Z. Trygve Lie, przemawiając na otwarciu obrad tej Komisji oświadczył, iż Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. potrafi zapewnić wszystkie środki, jakie będą potrzebne, by wprowadzić w życie postanowienia Ogólnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczącym Komisji Palestyńskiej wybrany został delegat Czechosłowacji Dr Lisicki.

## Napad syryjski na trzy wioski żydowskie
### Wojska brytyjskie wyparły 800 napastników

**Jerozolima.** — Na pograniczu palestyńsko - syryjskim grupa licząca ok. 800 ochotników arabskich przekroczyła 9. I. br. granicę na północy Palestyny, gdzie wywiązały się walki z Żydami, trwające cały dzień. — „Haganah" wysłała w rejon walk swoje oddziały. Arabowie zaatakowali trzy wioski żydowskie. W walkach padło 3 Żydów, a 8 odniosło rany. Arabowie mieli straty poważne. Kres walkom położyły oddziały brytyjskie, które przybyły na pogranicze palestyńsko - syryjskie z ciężkim sprzętem.

**Na Radzie Ministrów**

**p. Bollaert składa sprawozdanie z rozmowy z Bao-Dai w sprawie Indochin**

**PARYŻ.** — Rada Ministrów, obradująca w sobotę pod przewodnictwem prezydenta Auriol'a wysłuchała sprawozdania wysokiego komisarza Francji w Indochinach, p. Bollaerta, z rozmów, jakie odbył w Genewie z był. cesarzem Annamu, Bao-Dai. P. Bollaert odebrawszy instrukcje rządu, powróci do Genewy, gdzie w poniedziałek podejmie nowe rokowania z Bao-Dai.

Min. André Marie złożył na Radzie Ministrów sprawozdanie z położenia międzynarodowego a premier Schuman mówił o swojej podróży po terenach Wschodniej Francji, dotkniętych powodzią i o sprawie pomocy dla ofiar powodzi.

**Eksplodował samolot w pościgu za „latającymi spodkami"**

**NOWY JORK.** — Nad lotniskiem Fort-Knox w U.S.A. pojawiły się 9 stycznia br. „latające spodki". Dla podjęcia walki z tą tajemniczą bronią, wystartowały trzy samoloty myśliwskie. Dwa samoloty nie mogły się zbliżyć do „latających spodków", a trzeci przy bliższym zetknięciu się, eksplodował. Pilot stracił życie.

**List sułtana Maroka do prezydenta Auriol'a**

**PARYŻ.** — Ministerstwo Spraw Zagran. obecnie dopiero ogłosiło, iż przed miesiącem prezydent Auriol otrzymał list od Sułtana Maroka. Oświadczenie urzędowe mówi, że treść listu dotyczyła tylko spraw administracyjnych, w ramach umowy francusko - marokańskiej z r. 1912.

Oświadczenie zaprzecza przeto rozsiewanym pogłoskom, jakoby list domagał się niepodległości dla Maroka lub odwołania gen. Juin, generalnego rezydenta Francji w Maroku.

## Wiadomości krótkie

**LONDYN.** — Rozpoczęła się tutaj konferencja Międzynarodowa Socjalistów z udziałem przedstawicieli 14 państw łącznie z Polską, Czechosłowacją i Węgrami.

**MADRYT.** — W Coruna w Hiszpanii ogłoszono wyrok w procesie przeciwko 53 patriotom. Skazania wynoszą od czterech miesięcy do 30 lat więzienia.

**FRANKFURT.** — Wojskowa policja amerykańska aresztowała w piątek 20 policjantów niemieckich pod zarzutem dokonania kradzieży w składach materiałów tekstylnych w Lemwerder w Niemczech Zachodnich.

**WARSZAWA.** — Skazani w procesie warszawskim w dniu 27 grudnia 1947 roku pułkownik Lipiński, Marszewski, Marynowska, Sosnowska, Sędziak, Obarski i Kwieciński za zdradę państwa i szpiegostwo wnieśli apelację do Sądu Najwyższego.

**GDAŃSK.** — W Darłowie na wybrzeżu polskim nastąpiło w piątek otwarcie nowego portu węglowego.

**KRAKÓW.** — Toczy się tu proces przeciwko 18-tu SS-manom, oskarżonym o zbrodnie popełnione w Płaszowie w tamtejszym obozie koncentracyjnym. Wyrok spodziewany jest około 20 stycznia br.

**BUDAPESZT.** — Premier bułgarski Dymitrow przyjechał do Budapesztu celem zawarcia z Węgrami sojuszu wojskowego i paktu o wzajemnej pomocy i przyjaźni.

*Głosy dyskusyjne Czytelników*

## „Do jedności i przezwyciężenia zła przez moralne odrodzenie”

Szanownej Redakcji „Narodowca” przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia, a wszystkim w Imię Boże życzę dojścia do jedności narodowej i do naprawy sumienia wzywam Was, ponieważ sam odnalazłem drogę już na parę lat przed pierwszą wojną światową. Przeżywałem niedowiarstwo i przeżywałem wszystkie złudne drogi nieufności i zwątpienia. Czuję, że lepszej drogi do jedności i do zgody wewnętrznej nam już nikt nie wskaże, bo jest ona ponad wszystkie doskonała. I chciałbym Was — wszystkich uszczęśliwić przez wejście na tę samą drogę. Pierwsze kroki na tę doskonałą drogę jedności, to poznanie, zrozumienie prawd religii i znaczenie dzieła Odkupienia. Wiara daje mi pokój i siłę zwycięstwa nad sobą, co prowadzi ku odrodzeniu. Miłość Ojczyzny jest hamowana przez nałogi i popędy ciała, dopiero bezwzględna wstrzemięźliwość od wszystkiego, co daje przewagę ciału kosztem ducha, wyzwala ją z więzów i prowadzi do należytego opanowania. Cztery cnoty kardynalne podane przez Kościół Katolicki mówią również o odrodzeniu się przez wstrzemięźliwość.

Trzeba nam się bowiem nauczyć, jak należy nałogi ludzkie przemieniać na cnoty i na pełnienie dobra. Wstrzymać się więc od nałogów upajających, szerzyć trzeźwość przez towarzystwa wstrzemięźliwości, to zniknie z naszego narodu wiele złych plag. Wstrzymać się od palenia tytoniu, a czas ocalony obrócić na naukę, na poznanie sztuki i pożyteczną pracę. A mamy tych nałogów tak wiele, tak strasznych, które razem hamują miłość Ojczyzny i jedność wśród nas. Oprócz pijaństwa, palenia tytoniu i hazardowej gry w karty zaliczyć można rozpustę, obżarstwo, nienawiść, zazdrość, gniew, zadufanie, [illegible] i inne nałogi, do których przywykliśmy, a które wskutek tego ukryte są w nas jak dziki drapieżny wilk. [illegible] Jeżeli wstąpimy na tę drogę odrodzenia, to będziemy zjednoczeni w czynie, w pracy religijnej, narodowej i zawodowej. Nie raz mówiłem do przyjaciół, do siostry lub brata o tej drodze odrodzenia. Każdy, choć ją zrozumiał, nie przyjął jej, bo to jest trudno, a później mówiono, że to głupota, że to bzdury itd. A jednak chcąc wskrzesić Ojczyznę, trzeba umieć wskrzesić samego siebie, odrodzić się przez pozbycie się nałogów.

Trzeba nam z pewnym wysiłkiem sięgać po lepszą dolę i łeb przygnieść jędzy, która tkwi w nas. [illegible]

[illegible]

Agenci i organizatorzy PPR wmawiają sobie i innym, że chodzi o pomyślne rozwiązanie interesów ludu pracy. [illegible]

[illegible] do jedności trwałej i niezłomnej. Atoli do tego potrzeba, abyśmy się dźwignęli na wyższy szczebel życia duchowego. J.S.

### Statek włoski na ławicy piaskowej u brzegów Anglii



(Foto: France-Cliché)

Parowiec włoski „Silvia Onorato” o pojemności 2.327 ton, osiadł na ławicy piaskowej pod Goodwins, u wybrzeży Anglii. Załogę zdołano uratować, lecz kapitan odmówił opuszczenia statku. — Na zdjęciu: statek osiadły na piasku, sfotografowany z lotu ptaka po odpływie morza.

# Palestyna i jej zagadnienia

*(Od własnego korespondenta)*

Palestyna jest nie tylko urozmaiconym krajem pod względem politycznym, ale jest ona niezwykle różnorodną pod względem gleby i klimatu. — Przedzielona doliną Jordanu na Palestynę Zachodnią (mandatową) i Wschodnią (Królestwo Transjordanii) posiada ona cztery strefy: nadbrzeżną, znaną jako dolinę Ezdrelońską, górską — zachodniej Palestyny, doliny Jordanu a wreszcie gór Transjordanii.

Zachodnia i wschodnia Palestyna zajmują razem 117.000 km. kw. powierzchni, z czego obszar mandatowy zajmuje 27.009 km. kw.

Najgorętszym miesiącem w Palestynie jest zwykle sierpień, najzimniejszym zaś styczeń. Okres deszczowy, palestyńska zima, trwa zwykle od października do marca lub kwietnia, opady roczne wynoszą przeciętnie 520 mm. Upały, zaczynające się w kwietniu, trwają do października. Podczas tego okresu ziemia czerpie wilgoć z rosy, co umożliwia letnie zbiory bez sztucznego nawadniania. Sztuczne nawadnianie jednak jest stosowane w wielu t. zw. „kibucach” t.j. osiedlach żydowskich, i to z nadzwyczajnym skutkiem dla zbiorów wszelkiego rodzaju jarzyn, których urodzaj w Palestynie jak też owoców jest zupełnie nieprawdopodobny w swym bogactwie!

### Muzułmanie i Żydzi

Ludność Palestyny wedle ostatniego spisu z 1940 roku wykazywała następujące cyfry: Muzułmanów 1,200,697, Żydów 600.859, Chrześcian 225.000, innych 16.555, te cyfry wzrosły w ostatnich latach — zwłaszcza jeśli chodzi o Żydów, u których liczba narodzin jest wielka, oraz nielegalna imigracja zasila dość znacznie ich szeregi.

Klimat palestyński jest łagodny, niebo koloru lazurowego niepokryte w okresie letnim ani jedną chmurką. Ten klimat stwarza specjalnego człowieka. Z jednej strony rozleniwia go, z drugiej pobudza. Człowiek, który mieszkał jakiś czas w Palestynie, nieprędko potrafi przyzwyczaić się do innego klimatu, a cała natura tego prześlicznego kraju nadaje jej mieszkańcowi specyficzne oblicze i nakazuje prowadzić specjalny tryb życia.

### Kraj przyszłości

Palestyna jest krajem wielkich możliwości na przyszłość i różnice polityczne, jakie istnieją między jej mieszkańcami, Arabami a Żydami, stają poważnie na przeszkodzie do jej rozwoju. Różnice te są jak wiemy bardzo poważnej natury, i wielu mężów stanu głowiło się nad ich rozwiązaniem a dotąd problem ten nie znalazł jeszcze rozwiązania ostatecznego, mimo decyzji ONZ o podziale Palestyny na państwo Arabskie i Żydowskie, i oddania mandatu przez Anglię.

Jaka jest dotychczasowa droga tych powikłań, i jak one powstały? Arabowie palestyńscy uważają Palestynę za swoją ojczyznę i ani myślą o dzieleniu się z kimkolwiek. Nie mają oni nic przeciw Żydom osiadłym w Palestynie od wieków, od t. zw. „Sefardów” począwszy a na t. zw. „Frankistach” skończywszy. (Są to nazwy szczepów żydowskich, które od wieków mieszkają w Palestynie, mówią po arabsku i żyją w największej zgodzie z Arabami).

### Arabowie przeciw Żydom

Arabowie natomiast bronią się przeciw imigracji żydowskiej, twierdząc słusznie czy niesłusznie — że wszędzie tam, gdzie przybywa nowy czynnik — w postaci imigranta żydowskiego, tam następuje zubożenie życia arabskiego, element napływowy usuwa po prostu z życia element od wieków osiadły, wykupuje jego dobytek, stwarza nowy problem na małym skrawku ziemi, niewystarczającym obszarowo do wielkiej rozbudowy, kosztem zubożenia tubylców.

Ta walka samoobrony jest zrozumiała dla każdego, kto przebywał w Palestynie kilka lat, i obserwował rozwój wypadków, a zwłaszcza doprawdy wielkie i podziwu godne dzieło rozbudowy Palestyny przez Żydów.

### Teza żydowska

Z drugiej strony tezie arabskiej przeciwstawiają Żydzi swoją tezę. Od wieków Palestyna stanowiła dążność nie tylko religijną, ale też narodową Żydów na całym świecie. Palestyna była ich kolebką — stamtąd wyszli jako tułacze na świat, tam założyli swoją świątynię, którą zburzyli ich wrogowie a której szczątki (mur płaczu) stanowią relikwie narodowe, u stóp których od wieków wznoszą oni modły o wolność. Niewątpliwie ich kultura była i jest nadal czynnikiem ważnym i odgrywającym rolę w rozwoju kraju.

Ale ten problem nie jest taki prosty, jakby się wydawało. Oto mimo wielu momentów natury sentymentalnej i używania jako argumentów przed komisjami międzynarodowymi faktu wymordowania milionów Żydów przez Hitlera i tym samym konieczności stworzenia na świecie zakątka, gdzie resztki ich mogłyby znaleźć upragniony dla swej pracy i rozwoju narodowego — spokój i azyl — Arabowie odpowiadają krótko: „Co innego sentyment, a co innego nasze interesy narodowe. Nam żal jest Żydów, ale jeśli i Wy ich żałujecie — wpuśćcie ich do siebie... myśmy ich już i tak dość wpuścili za wstawiennictwem waszego Balfoura!

Ani jednej, ani drugiej stronie nie przemawiają żadne argumenty historycznej natury, ani druga strona nie patrzy, co czyni pierwsza, by się bronić ani pierwsza nie zaniedbuje wszystkiego, by atakować drugą. Żydzi palestyńscy stworzyli kilka organizacji samoobrony i organizacji wojskowych tajemnych, Arabowie wsparci o otaczające Palestynę kraje arabskie i ich armie, stworzyli kilka organizacyj o podobnym charakterze. Obie strony przygotowały się dobrze do walki, przy czym Żydzi walczyli na dwa fronty. Politycznie przeciw Arabom i ich propagandzie i to na zewnątrz i w samej Palestynie, i praktycznie w szeregu udałych zamachów i napadów na armię i policję angielską, wykonujące mandat palestyński.

### „Wielkie niebezpieczeństwo”

Z powodu różnic zapatrywań na przyszłość Palestyny i to nie tylko różnic między jej mieszkańcami, ale nawet między tymi, którzy zostali powołani do tego przez inne Narody świata, by znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji, Palestyna stała się w tej chwili, jednym „wielkim niebezpieczeństwem” dla świata. W każdym razie jednym z wielu niebezpieczeństw — bo wpływy na wypadki w Palestynie nie są tylko wyłącznie wewnętrznej natury. R. S.

### Ilu jeszcze jest wysiedleńców

**Frankfurt.** — Ogółem przebywa jeszcze w obozach 328.107 osób różnych narodowości. 150.184 osób żyje już w ramach gospodarki niemieckiej.

Z tych, którzy mieszkają w obozach, najwięcej jest obywateli polskich, bo 113.461. W liczbie tej mieści się 56.285 polskich Ukraińców. Na drugim miejscu stoją Żydzi: 113.283, Łotysze: 40.525, Litwini: 25.900, Estończycy: 13.322, bezpaństwowcy: 11.638, Jugosłowianie: 5.015, Rosjanie: 2.475 i inni, nieustalonej narodowości: 2.488.

## Małe sensacje z wielkiego świata

■ Poseł Brytyjski Boyd Carpenter otrzymał pocztówkę z Ameryki, adresowaną: „Parlament brytyjski, Oxford”. Listonosz oksfordzki zrobił jednak dopisek: „Nie ma tu parlamentu od Karola I”, ale pocztówkę przyniósł do adresata. Jak widać nawet listonosz w wykonywaniu swego zawodu, musi być dobrym historykiem.

■ W Stanach Zjednoczonych pojawiła się wielka fala automatów, które sprzedaje się na ulicach. Pomysłowi konstruktorzy zbudowali maszynki mechaniczne do fabrykacji nylonów, mrożonej kawy, gorących kiełbasek, a nawet polis ubezpieczeniowych przeciwko wszelkim wypadkom, łącznie z wypadkami samolotowymi. Uwaga amatorzy maszynizacji. Pyszna kawka „Nestle'a! Dla pań „nylony”... Reszta dla specjalistów......

■ W West Wiekland w Anglii młodzież uczy się nawet dzwonić. Piękny to widok, gdy dziatwa zebrana wokół dzwonnicy kościelnej „bije w dzwony” aż trzeszczą. Niewiadomo tylko, co na to powiadają mieszkańcy wiosek i miasteczka.

■ Uniwersytet w Budapeszcie ogłasza wielką nową encyklopedię samobójstw wielkich osobistości, które odegrały poważną rolę w histori świata. Wydawnictwo obejmie 10 tomików. Znajdzie tam czytelnik wiadomości o ludziach, którym ten padół ziemski tak dokuczył, iż sami zrezygnowali z dalszej walki o życie. Są tam wiadomości i o Kleopatrze, jako też i o Hitlerze...

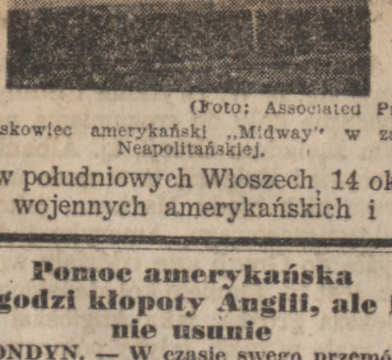
■ Dwa pieski pewnego bogacza w Afryce Południowej wybrały się w podróż samolotem z Paryża do Kapsztadu. Właściciel chętnie zapłacił za ich bilety sumkę 500 tysięcy franków, byle ich uchronić od wszelkich przykrości związanych z morską chorobą. Sądził, iż „biedactwa” łatwiej zniosą tak daleką podróż w samolocie, jak na okręcie. Ponoć oba psy przebywają obecnie w zakładach weterynaryjnych w Kapsztadzie.

■ Liczba rozwodów zmniejszyła się w Stanach Zjednoczonych o 20% w roku 1947. Koła urzędowe tłumaczą to zjawisko faktem, iż ceny za procesy rozwodowe tak podskoczyły w górę, iż niewielu może sobie obecnie pozwolić na rozwód. A co na to powie stan Newada, gdzie rozwody fabrykuje się w ciągu 24 godzin za niską stosunkowo zapłatą.

# 14 okrętów wojen. amer. na wodach włoskich

## Admirał Nimitz podkreśla znaczenie Morza Śródziemnego

**Tarent.** — Władze włoskie zostały poinformowane, iż pomiędzy 13 a 17 stycznia br. zawinie do portu w Tarencie w południowych Włoszech 14 okrętów wojennych amerykańskich i pozostanie tam aż do 17 lutego br. Chodzi o lotniskowiec „Midway”, 3 krążowniki, oraz 10 torpedowców. Wszystkie okręty stać będą zakotwiczone poza granicą wód terytorialnych włoskich.



(Foto: Associated Press)

Lotniskowiec amerykański „Midway” w zatoce Neapolitańskiej.

Admirał Nimitz główny dowódca floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym oświadczył, iż „Morze Śródziemne jest obszarem o bardzo wielkim znaczeniu dla Stanów Zjednoczonych”. Admirał Nimitz oświadczył dziennikarzom, iż „Stany Zjednoczone pragną utrzymać wszystkie okręty wojenne na Morzu Śródziemnym na stopie jak najbardziej zbliżonej do stanu wojennego, jeśli chodzi o skład jednostek”.

W ten sposób 5.000 żołnierzy amerykańskich w Trieście nie będzie odosobnionych.

### Pomoc amerykańska złagodzi kłopoty Anglii, ale ich nie usunie

**LONDYN.** — W czasie swego przemówienia na konferencji prasowej w Londynie, Sir Stafford Cripps ostrzegł naród o dalszych trudnościach gospodarczych, jakie czekają Anglię w roku 1948 oraz zapowiedział, iż konieczność zwiększenia produkcji w W. Brytanii jest jedynym sposobem zdobycia dolarów, potrzebnych na przywóz żywności.

Cripps przewiduje, iż deficyt dolarowy w roku bieżącym wyniesie 300 milionów funtów szterlingów. Kanclerz Skarbu podkreślił, iż przyjście z pomocą Europie przez Amerykę w ramach planu Marshalla jest koniecznością najbardziej pilną i pożądaną przez wszystkie narody Europy wschodniej.

### 16 milionów ton angielskiego węgla dla Europy w r. 1948

**LONDYN.** — Brytyjski państwowy zarząd kopalń węglowych ogłosił, iż W. Brytania postawiła sobie za cel wydobyć w 1948 roku 211 milionów ton węgla oraz wywieźć do krajów Europy 16 milionów ton. Pierwsze dostawy węgla brytyjskiego w roku bieżącym zostały już rozpoczęte do Szwecji. W miesiącu lutym br. dalsze transporty ruszą do Belgii, Luksemburga, Francji i Irlandii.

### Szef Misji wojskowej amerykańskiej przybył do Grecji

**Ateny.** — Szef Wojskowej Misji amerykańskiej w Grecji generał Livesay przybył 7 stycznia br. z Waszyngtonu do Grecji. Na konferencji, prasowej 8. I. br. oświadczył on, iż Stany Zjednoczone dostarczyły dotychczas Grecji pomocy w broni i materiałach wojennych za 96 milionów dolarów. Obecnie Amerykanie dostarczą jeszcze dalszego sprzętu w formie dział 75 milimetrowych oraz moździeży.

### Rosyjsko-norweska umowa handlowa

**Oslo.** — W Moskwie została podpisana rosyjsko-norweska umowa handlowa. W myśl umowy, Związek Sowiecki prześle do Norwegii 100 tysięcy ton pszenicy, 50 tysięcy ton żyta i wielkie ilości fosfatu manganu oraz rudy chromowej. Norwegia dostarczy Związkowi Sowieckiemu tranu, 30.000 ton śledzi i aluminium.

### 10 nowych ministrów w rządzie marszałka Tito

**Belgrad.** — Premier Jugosławii marszałek Tito przeprowadził 8 stycznia br. zmiany w rządzie. W nowym rządzie zasiada 10 nowych ministrów. Większość nowych postaci w rządzie Tito, to aktywni komuniści.

# Twarda droga Mikołajczyka i Żuławskiego

## w walce o demokrację

Znany amerykański socjalista, p. Listen M. Oak, ogłosił swe relacje, o Polsce w postaci książki.

„Trzy godziny rozmawiałem z Mikołajczykiem — pisze Oak. — Prowadzi [illegible] przeciw [illegible]panowaniu Polski przez drobną mniejszość komunistów, działających jako agenci obcego państwa. W Krakowie rozmawiałem z Zygmuntem Żuławskim. Jest to jedna z naprawdę wielkich postaci socjalizmu europejskiego, mogąca przywrócić zachwianą wiarę i nadzieję, że jeszcze nie wszystko stracone. Z łóżka, do którego przykuła go choroba, walczył dalej z siłami totalizmu. Powiedział mi: — „Nigdy nie skapituluję, bo bez wolności życie nie jest warte życia.” Obaj zostaną w końcu, jeśli nie wkrótce aresztowani jako zdrajcy i powiązani z podziemiem.”

„Przeprowadziłem też — powiada Oak — wywiady z innymi przywódcami PSL i niezależnymi socjalistami, z kardynałami Hlondem i Sapiehą, z wydawcami tygodników katolickich i kilkunastu „przeciętnymi” Polakami. — Stwierdziłem zdumiewającą identyczność postawy między socjalistami, członkami PSL i liberalnymi katolikami wobec podstawowych ideałów — niepodległości narodu, demokratycznej wolności, najwyższego znaczenia godności ludzkiej, deptanej żelaznym butem każdej odmiany totalizmu. Jest rzeczą zupełnie śmieszną oskarżanie Hlonda, Sapiehy i hierarchii kościelnej w Polsce o antysemityzm lub faszyzm. Ci, z którymi rozmawiałem, od konserwatystów do radykałów, przeważnie godzą się, że upaństwowienie podstawowych przemysłów było krokiem koniecznym dla narodowego dobrobytu. Jestem przekonany, że komunistom nigdy nie uda się przerobić Kościoła w Polsce na rodzaj agencji państwowej na wzór Cerkwi w Rosji lub Jugosławii. Kościół będzie główną przeszkodą dla komunistów po likwidacji PSL.”

„Jeśli Mikołajczyk, Żuławski lub niektórzy dostojnicy kościelni są „nielojalni”, „nielojalnymi” są też liczni członkowie PPS na wysokich stanowiskach rządowych, ponieważ podzielają powszechną opozycję przeciw dominacji komunistów. U większości Polaków patriotyzm idzie przed przekonaniami politycznymi. Polacy są dziwnymi ludźmi. Prawdopodobnie sądzą, że mimo geograficznego położenia ich nieszczęśliwego kraju, mają prawo do niepodległości. Walczyli o nią przez wieki i nie poddadzą się obecnie”.

„My też wierzymy, że Polacy nigdy nie poddadzą się. Nie upadną, skoro będą kroczyli po twardej drodze, jaką obrali i wytknęli **Mikołajczyk i Żuławski.** Twarda to droga ale naprostsza i pewna.

### *Myszka Mickey i jej twórca*

*W życiu człowiek musi wielokroć pokonywać trudy i niedostatki, zanim dojdzie do swego celu. Jednak bardzo często te przeszkody nie tylko go nie zniechęcają, ale przeciwnie, hartują jego wolę, podnoszą go na duchu, dodają mu sił do dalszej pracy. Jeżeli jeszcze wierzy święcie w swój ideał, napewno, wcześniej czy później, spełnią się jego marzenia. Przykładów takich możemy zacytować bardzo dużo. Weźmy chociażby dla przykładu znanego twórcę Mickey Mouse Walt Disney'a.*

*Widzieliście napewno w tak zwanych filmach rysunkowych myszkę Mickey Mouse; podziwialiście jej komiczne ruchy, jej zabawne sytuacje; bawiliście się doskonale, patrząc na tę wyimaginowaną istotkę, którą zna dzisiaj już cały świat.*

*Otóż twórcą jej jest Walt Disney.*

*Walt Disney urodził się w r. 1901 w Chicago. Rodzice jego byli bardzo biedni, więc chłopak poza nauką zajmował się sprzedażą gazet. W chwilach wolnych rysował, co mu na myśl przyszło. W czasie pierwszej wojny światowej, mając lat szesnaście, zgłosił się na ochotnika do Czerwonego Krzyża. Po wojnie przyjął pracę rysownika w jednej z firm ogłoszeniowych. W tym to czasie wraz ze swoim bratem zaczął przemyśliwać nad stworzeniem filmu rysunkowego.*

*Pierwszy jego film „Alice” zrobił wielkie wrażenie w świecie filmowym, ale nie dał mu tego zadowolenia, co mała myszka Mickey Mouse.*

*Film z Mickey Mouse uczynił Disney'a człowiekiem sławnym i bogatym. Wielkie wytwórnie filmowe ofiarowały mu pracę i ogromne honoraria. Disney odrzucił wszystkie te propozycje. Chętnie sprzedam każdy swój film — powiedział — ale nie chcę sprzedać swojej idei. Chcę pozostać człowiekiem niezależnym”.*

*Filmy rysunkowe Walt Disney'a znane są dzisiaj w całym świecie. Zachwycają się nimi starzy i młodzi, gdyż budzą śmiech, którego nam tak dzisiaj brakuje.* P. G.

*Poznajmy kraje świata*

## Meksyk




Meksyk, kraj kontrastów, gdzie obok śladów starej kultury indyjskiej, rozwinęła się nowoczesna demokracja, posiada okolice górzyste i nizinne o klimacie podzwrotnikowym, obfituje w kopalnie i posiada znaczną produkcję rolniczą. Powierzchnia kraju obejmuje 1.900.000 km.² z 22 milionami mieszkańców. Na północy graniczy ze Stanami Zjednoczonymi, na wschodzie z Zatoką Meksykańską na południu z Guatemalą i na zachodzie z Pacyfikiem. Stolicą, słynną z piękności, jest Meksyk, leżący w środku płaskowzgórza centralnego. Stałym przedstawicielem kraju w siedzibie Narodów Zjednoczonych jest dr. Luis Padilla Nervo. Sztandar narodowy składa się z trzech pionowych pasów, zielonego, białego i czerwonego; herb przedstawia orła walczącego z wężem.



(Foto: Aperçus des Nations Unies)




31) (Ciąg dalszy)

Przez cały dzień wysilałam się, jak tylko mogłam, by zabawić młode pokolenie państwa Bever - Hansen.. Pozwoliłam im wycisnąć się jak cytryna, wykazałam mój cały kunszt gimnastyczny, nawet chodziłam na rękach. W końcu zabawianie moje tak ich jednak zmęczyło, że po obiedzie, wbrew przyzwyczajeniu, zasnęli oboje na wielkim tapczanie w gabinecie. Możesz sobie wyobrazić, jaka byłam uszczęśliwiona. Szalenie lubię dzieci, możesz mi wierzyć, ale widocznie zużyłam zbyt dużo energii, bo i ja również upadałam wprost ze znużenia. Podczas gdy dzieci spały, wykorzystałam okazję, by wypróbować, jakbym się czuła, gdybym znowu kiedyś usiadła w wygodnym fotelu. Gabinet w Vingershof'ie jest jednym z najprzytulniejszych pokojów na całym świecie. Już te ciemno bronzowe tapety ze złotym odcieniem kojąco działają na duszę, z chwilą, gdy się tu wejdzie. Ogarnia człowieka tęskno - łagodny nastrój i zaczyna się odczuwać miłość dla całego świata. Głębokie fotele z czerwonej skóry dosłownie wyciągają ramiona do gościa, gotowe dać oparcie zmęczonemu. Dywan zdradza takie samo życzliwe i radosne zarazem usposobienie. Jest gruby i miękki, tłumi kroki i chodzi się po nim jak po bujnej łące.

Pokój ten tworzy oddzielny świat dla siebie, ale nie zamyka szerszych horyzontów. Półki wzdłuż ścian i w kącie stojący globus, przenoszą myśli i marzenia w potężną, barwną i przecudną dal.

Przez pastelowo - żółte zasłony sączy się delikatne światło, które tutaj staje się dziwnie miękkie. A na dworze przed oknami widać kontury ciemnych drzew, wznoszących się do jasnego nieba. Delikatnie rozgałęzione brzozy rysują swą fantastyczną ornamentację na stale zmieniającym się widnokręgu.

Dzisiejszego popołudnia zachód nieba przeświecał lśniącą zielenią akwamaryny poprzez splecione konary drzew. Któż zdoła pozostać trzeźwym, gdy siedzi samotnie w na ogół ciemnym pokoju, a za oknami jasny dzień zimowy gaśnie powoli? Tęsknię, by móc z kimś porozmawiać, uśmiechnąć się do kogoś, być ładną i tajemniczą. Tylko bogowie i psychoanaliza wiedzą, za czym tęsknię.

Los był dla mnie łaskawie usposobiony i wysłuchał mych pragnień. Wszedł Frigaard. Niósł drzewo na rozpałkę do pieca.

Udał, że go mój widok zaskoczył. Mężczyźni są przeważnie głupi i bardzo czarujący, gdy próbują się maskować. Namówiłam go, by usiadł w jednym z czerwonych foteli...

— Niech pan spocznie — powiedziałam. — Odrazu poczuje się pan światowcem, należącym do wyższej sefry...

— Nie — odrzekł. — Czuję się tylko śmieszny. Gdy nie ma kota w domu, myszy tańcują.

Ale jednakże nie wstał, a to było dla mnie najistotniejsze; doprawdy wyglądał prześlicznie. Jest również mądry i umie bardzo dużo. A poza tym ma dołek w brodzie — czy już Ci o tym opowiadałam? W ogóle było strasznie miło.

— Kim pani jest właściwie? — zapytał.

— Zaczarowaną królewną — zaśmiałam się, gdyż bynajmniej nie miałam ochoty być mniej tajemnicza. Przez to tylko zmniejszyłoby się jego zainteresowanie dla mnie. — Ale kim pan jest, mój panie?

— W każdym razie nie królewiczem — odpowiedział. — Chcę dobrnąć do celu, muszę pracować, by móc się uczyć.

I potem opowiedział mi, że jego rodzice już dawno pomarli i że on sam musi zapracować na swoje utrzymanie, by o własnych siłach się kształcić. Chce zostać inżynierem. Przed rokiem zdał maturę. Potem przyjął tutaj, w Vingershof'ie tę posadę, traktując ją jako przejściowe zajęcie, częściowo dlatego, bo dobrze płacą, a częściowo, bo ma dużo wolnego czasu na czytanie. Ale już bardzo tęskni do rozpoczęcia systematycznych studiów. Bech nie wie o jego planach i zamiarach, zapewne mało by go to interesowało.

Bynajmniej się nie skarży. Oczywiście skończy trochę później studia, niż jego rówieśnicy, ale w długiej wędrówce życia to nie gra ostatecznie większej roli. A przecież chciał zostać inżynierem. Naturalnie. Powinnam była to dawno odgadnąć. Jest energiczny, rozumiesz, na wskróś nowoczesny, a potem lubi wszystko, co się porusza i unosi.

Bezwątpienia należy do tych, którzy motor uważają za coś pełnego poezji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Ambasador Kanady dekoruje swego rodaka w ambasadzie w Paryżu



(Foto: New York Times)

P. Georges Vannier przypina odznaczenie kapitanowi Lucien Dumais, tajnemu agentowi z czasów wojny, uczestnikowi wyprawy do Dieppe, gdzie dostał się do niewoli. Uciekłszy z obozu, przedostał się z powrotem do Anglii. Zrzucony spadochronem we Francji, zorganizował kilka sieci Ruchu Oporu.

**STYCZEŃ**
**11**
**Niedziela**

Dziś: Honoraty p.
Jutro: Arkadiusza
Pojutrze: Weroniki p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
*Na okres jednego roku fr. 1.250.—*
*„ „ 6 miesięcy fr. 650.—*
*„ „ 3 miesięcy fr. 350.—*
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.637
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

## Echa Dnia

Londyński „Dziennik Polski i Dz. Ż." przynosi komunikat o zgromadzeniu „publicznym" w salce przy Katedrze Westminsterskiej, urządzonym przez „Związek Ziem Wschodnich" — słynny z warcholstwa z czasów rządów śp. Generała Sikorskiego i St. Mikołajczyka. Zasiadają w nim bowiem przeważnie sanatorzy i piłsudczycy.

Celem oficjalnym zgromadzenia było pozornie zajęcie „jednolitej postawy wobec zagadnienia polskiej granicy na wschodzie". Celem istotnym było zohydzanie St. Mikołajczyka, jego przyjaciół i całego polskiego obozu demokratycznego.

W zohydzaniu tym współzawodniczyli pp. S. Jóźwiak, St. Mackiewicz, I. Pankiewicz, E. Rojek, St. Ścigalski i Piszczkowski. Wszyscy oczywiście składali hołdy p. A. Zaleskiemu, którego ustąpienie z rządu śp. Generała Sikorskiego swojego czasu domagała się Polska Podziemna — aż do skutku — z powodu jego związku z tak znienawidzoną w kraju piłsudczyzną.

Według opowiadania naocznego świadka przy mieszaniu z błotem przyjaciół St. Mikołajczyka, p. St. Jóźwiak, używając swoistego sobie karczemnego stylu wyzwiskowego, wyróżnił szczególnie „Narodowca", jego wydawcę i korespondentów „Narodowca". Bardzo jest zaszczytnym dla nas być przedmiotem nienawiści ze strony autentycznej polskiej reakcji sanacyjno-oenerowej, której p. Jóźwiak się zawsze wysługiwał.

W tej ozonowo - blokowo - endeckiej kompanii wyróżnił się również napastliwością typowego neofity niejaki Ścigalski, wyrzucony ongiś z P.S.L. za warcholstwo i występujący dziś z równym prawem jako „ludowiec", z jakim p. Jóźwiak występuje jako — „członek" Str. Pracy!! P. Ścigalski jest zresztą przyjacielem innego „ludowca", słynnego Putka, obecnie dygnitarza warszawskiego, tak samo solidarnego z nim w nienawiści do przywódców prawdziwego P.S.L., jak solidarnym z p. Jóźwiakiem jest przyjaciel Gomułki Widy-Wirski, również z fałszywego stronnictwa pracy.

Redaktor „Dziennika Polskiego i Dz. Ż." uczynił bardzo dobrze, umieszczając ten komunikat o zohydzaniu St. Mikołajczyka i Prezydium P.S.L. przez kolegów rozłamowych p. Ścigalskiego w Kraju — p.p. Banacha, Wycecha itp., „oczyszczających" obecnie ruch ludowy w Kraju w sojuszu z Bezpieką i P.P.R. Czytelnicy, czytając oba komunikaty, łatwo wyrobią sobie odpowiednie zdanie o pokrewieństwie ideowym wrogów demokracji polskiej z obu krańców.

Była to manifestacja odłamu najskrajniejszego sił wstecznictwa i warcholstwa wśród emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii.

* * *

**Jak głębokie jest to pokrewieństwo skrajnych skrzydeł prawicy i lewicy, tego dowodem podobny wiec zapowiedziany przez P.P.R. do Marles les Mines, na który przyjaciele trockistów z „Gazety Polskiej" wysyłają Mondrzyka, który ma psioczyć na Mikołajczyka. Dziś jednak to warcholstwo i kłócenie społeczeństwa polskiego, by nim rządzić za pomocą — bata, nikogo już w błąd nie wprowadzi.**

### Kto obejmie stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego?

**Paryż.** — Zgromadzenie Narodowe, jak zwykle na początku roku, na pierwszym posiedzeniu nowej sesji, w dniu 13 bm. dokona wyboru nowego prezydium. Jest bardzo prawdopodobne, że na stanowisku przewodniczącego, zajmowanym dotychczas przez p. Edwarda Herriot, zajdzie zmiana. O przewodnictwo zamierzają ubiegać się socjaliści dla jednego ze swoich członków, wysuwając fakt, że członek partii radykałów, do której należy p. Herriot, jest już przewodniczącym Rady Republiki, a członek M.R.P. przewodniczącym Zgromadzenia Unii Francuskiej. Socjaliści zamierzają wysunąć kandydaturę p. Le Troquer.

### 920.830 milionów banknotów w obiegu

**Paryż.** — Bilans Banku Francji za tydzień do 31. grudnia 1947 wykazuje wzrost sumy banknotów będących w obiegu o 14 miliardów 687 milionów fr. w stosunku do poprzedniego tygodnia. Obecnie znajduje się w obiegu 920 miliardów 830 milionów fr., czyli 187 miliardów 33 miliony fr. więcej niż w dniu 2. stycznia 1947.

Zaliczki Banku Francji wzrosły w tygodniu bilansowym o 3 miliardy 900 milionów fr., w porównaniu do poprzedniego tygodnia. Zaliczki wynoszą obecnie ogółem 147 miliardów 400 milionów fr., w stosunku do 72 miliardów 100 milionów fr. na początku ubiegłego roku.

**Prezydent Vincent Auriol,**



(Foto: Associated Press)
wygłasza przemówienie na bankiecie prasy anglo - amerykańskiej w Paryżu. Treść przemówienia ukazała się w n-rze 7-mym „Narodowca".

# Wieści z Polski

## Niegospodarcze gospodarzenie

### W myśl zasady: „Każdy sobie rzepkę skrobie"

**Warszawa.** — Także przy odbudowie Warszawy „Każdy sobie rzepkę skrobie". Stwierdza to dziennik „Życie Warszawy" pisząc m. i.:

„Znane było w Warszawie w pierwszym okresie po wyzwoleniu zjawisko określane mianem partyzantki budowlanej. Polegało na odbudowaniu Warszawy przez poszczególne instytucje, urzędy i ministerstwa na własną rękę, bez wzajemnego uzgodniania robót, w sposób przeważnie nieekonomiczny, czasem bardzo kosztowny. Który z urzędów pierwszy „chwycił" gmach, która instytucja była „silniejsza", lub zasobniejsza w fundusze, przystępowała do remontu wybranego przez się obiektu bez oglądania się na żadne względy, czy inne, nieraz ważniejsze potrzeby Warszawy".

Mimo, że dziś ma być nieco lepiej, jednak „Życie Warszawy" pisze o stosunkach dzisiejszych:

„Niestety nie można powiedzieć, aby zasada uzgodniania robót stosowana była na skromnym odcinku pracy municypalności Warszawy, oraz w działalności niektórych instytucji państwowych.

Mamy na myśli roboty, prowadzone w Warszawie przez przedsiębiorstwa miejskie, takie jak wodociągi i kanalizacja, miejskie zakłady komunikacyjne, gazownia, czy wydział drogowy, a także inne państwowe, jak elektrownia, czy kolej.

Każda z tych instytucji pracując zgodnie zresztą z planem, nad uzupełnieniem, czy remontem własnych urządzeń, bardzo mało interesuje się robotami „sąsiedzkich" przedsiębiorstw i działaniami, które one podejmują.

Wynik: dwukrotne i trzykrotne nieraz zrywanie raz ułożonej nawierzchni, wielokrotne grzebanie się w ziemi w jednym i tym samym punkcie miasta, ustawiczne otwieranie i zamykanie jednych i tych samych odcinków ulic dla ruchu, rozkopywanie na nowo terenów, które przed kilku zaledwie tygodniami doprowadzono do porządku.

Efekt końcowy: **wydatne podrożenie kosztów inwestycji, uszczuplanie bez pożytku dla miasta i tak nie wielkich kredytów inwestycyjnych".**

* * *

Tak zawsze jest i będzie w dyktaturze, w której biurokracja nieodpowiedzialna czuje się wszechmocna i troszczy się tylko o swoje „kawałki", resztę pozostawiając opatrzności.

### „Coraz mniej latarni ulicznych" „Coraz więcej karamboli w ciemnościach"

Pod takim tytułem pisze „Życie Warszawy": Warszawa znowu niestety zaczyna tonąć w ciemnościach. Nie świecą się wystawy, (trudno — to są konieczne oszczędności), cichutko wygasły liczne numery domów i gdzieniegdzie tylko palą się lampy uliczne. Niedawno jeszcze Elektrownia Warszawska podawała, że jest ich ponad 3 tysiące (8 tys. było przed wojną). Dziś mówi się wstydliwie — o tysiącu. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach bezpieczeństwo wciąż potęgującego się ruchu pojazdów mechanicznych zmalało znacznie. Odzwierciedleniem tej sytuacji były ostatnio wypowiedzi członków Komisji Komunikacji St. R.M. i Prezydium St. R.M.

Stwierdzono bowiem, że nie tylko brak oświetlenia na licznych, dłuższych odcinkach ulic, ale ciemności panują również na skrzyżowaniach najważniejszych i najruchliwszych arterii miejskich. Regulujący tutaj przepływ pojazdów milicjanci Kompanii Ruchu, narażeni są stale na najechanie, a więc na kalectwo i śmierć. 8 wypadków tego rodzaju zanotowano w ostatnich kilku tygodniach.

### Walka z gruźlicą wśród dzieci najważniejszym zagadnieniem

**Warszawa.** — Szerzenie się gruźlicy wśród dzieci i młodzieży jest dzisiaj jednym z najbardziej palących problemów. Walka z wczesnymi formami tej choroby u młodocianych oraz akcja zapobiegawcza, wyrażająca się w stworzeniu jak najlepszych warunków życia dla dzieci zagrożonych gruźlicą jest najważniejszym zagadnieniem.

### Domy towarowe p. Minc'a przeciw kooperatywom

**Warszawa.** — W okresie przedświątecznym, Państwowa Centrala Handlowa otworzyła na terenie Polski szereg Powszechnych Domów Towarowych, które p. Minc zakłada — jak wiadomo — aby bić kooperatywy „bratniej" P.P.S.

### Związki Zawodowe w Polsce

**Warszawa.** — Prasa krajowa pisze, że liczba robotników zrzeszonych w związkach zawodowych w Polsce wynosi 2,689.000. W liczbie tej mieści się 576.000 kobiet i 250.000 młodzieży.

Największym liczebnie jest Związek Kolejarzy — 385.000 członków. Następnym jest Związek Metalowców z liczbą członków 312 tys. Następne z kolei są: Związek Górników i Związek Włókniarzy.

Plenum KCZZ wyraziło również sympatie polskiego ruchu zawodowego dla komunizującego skrzydła ruchu zawodowego W. Brytanii w jego ciężkich zmaganiach powojennych.

Uchwalona rezolucja przesyła także pozdrowienie „walczącej klasie robotniczej Francji i Włoch oraz zmagającym się z faszyzmem robotnikom Hiszpanii i Grecji". Ponadto robotnicy polscy wyrażają nadzieję, że klasa robotnicza Stanów Zejdnoczonych potrafi się oprzeć atakom, jakie przypuściła na nią reakcja.

W politycznej części rezolucji plenum KCZZ piętnuje „plany kapitalizmu amerykańskiego" oraz ustosunkowuje się pozytywnie do powstania Biura Informacyjnego „9-ciu partii marksistowskich".

### Wywóz mebli i drzewa z Polski do Anglii

**Londyn.** — Rząd polski podpisał z Wielką Brytanią układ handlowy, na podstawie którego polski przemysł drzewny dostarczy W. Brytanii znacznej ilości budulca oraz wszelkiego rodzaju mebli. Wartość dostaw oceniana jest na 3 miliony dolarów.

### Pszenica i kukurydza z Rumunii i Jugosławii dla Polski

**Warszawa.** — Polskie Ministerstwo Rolnictwa oświadczyło, iż Polska otrzyma z Rumunii i Jugosławii znaczną ilość pszenicy i kukurydzy. Ministerstwo Rolnictwa zapowiedziało, iż kukurydza przeznaczona będzie wyłącznie na paszę. Dwa statki, jeden grecki „Georgias" wyjechał już z portu rumuńskiego z kukurydzą a statek polski „Opole" opuścił Split w Jugosławii, wioząc do Gdyni ładunek pszenicy.

### Aresztowanie nieuczciwej kasjerki

W ubiegłym miesiącu aresztowano kilku kasjerów kolejowych Dworca Głównego w Warszawie, za popełnione nadużycia przy sprzedaży biletów. Obwieszczono, że nadużycia biletowe będą konsekwentnie likwidowane, a pobieranie przymusowych bakczyszów przez niektórych kasjerów nie będzie tolerowane.

Ostatnio Straż Ochrony Kolejowej po dłuższej obserwacji okienek kasowych na Dworcu Wileńskim stwierdziła, że kasjerki Zofia Turczyńska i Bronisława Kornat, działają na szkodę pasażerów pobierając od nich wyższe ceny za bilety, od wykazanych w taryfie kolejowej. M.in. nie wydawały pasażerom reszty tłumacząc się zazwyczaj brakiem drobnych. Nadużycia te popełniały przez dłuższy okres czasu. Kasjerki aresztowano.

### „Jubilat" rozbił się po 2-dniowej służbie

**Wrocław.** — Doniesiono o oddaniu do użytku pasażerów komunikacji tramwajowej setnego wozu silnikowego, wyremontowanego w warsztatach głównych Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Jak się jednak okazało „jubilat" miał pecha, gdyż pełnił on służbę zaledwie 2 dni i został zupełnie rozbity przez wojskowy samochód ciężarowy tak, że powędrował z powrotem do warsztatów, celem dokonania gruntownego remontu.

### Bezrobocie wśród kobiet

**Warszawa.** — Nie jest tajemnicą, że znaczny odsetek kobiet nie może znaleźć zajęcia. Przyczyna jest jedna: brak kwalifikacyj.

Oto dane z jednego tylko Urzędu Zatrudnienia. Zarejestrowano 1.231 bezrobotnych kobiet. Wśród nich liczba niewykwalifikowanych stanowiła 900 — czyli trzy czwarte wszystkich kobiet, poszukujących pracy na tym terenie. Przeprowadzono dokładniejszą ankietę. Z tych 900 kobiet tylko 46 miało pewne przygotowanie do pracy zawodowej. 472 natomiast umiały tylko szyć na maszynie, lecz nie posiadały żadnych wiadomości z zakresu kroju i szycia fachowego.

Jeżeli do tego dodamy, że znaczna część tych kobiet — to wdowy i że łącznie posiadają one na utrzymaniu 500 dzieci, to powyższy przykład stanie się najlepszym dowodem, jak bardzo jest potrzebna akcja, zmierzająca do usamodzielnienia kobiet i stworzenia im warunków egzystencji.

### Przestroga dla rodziców

**Wrocław.** — Na terenie Wrocławia zdarzają się ostatnio dość częste wypadki karygodnego pozostawiania małoletnich dzieci bez opieki rodziców, co w skutkach swych ma tragiczne niejednokrotnie następstwa. Niedawno ugotowało się żywcem w kotle z wrzącą wodą jednoroczne dziecko, pozostawione w kuchni przez pijanych rodziców.

W okresie świąt uległo poparzeniu ogniem 4-letnie dziecko Laskowskich, zam. przy ul. Kraszewskiego. Dziecko, pozostawione bez opieki w mieszkaniu, zaczęło bawić się zapałkami. W pewnej chwili fosfor od zapalonej zapałki prysnął dziecku w oczy. Na krzyk chłopczyka, nadbiegli sąsiedzi, którzy usiłowali dostać się do mieszkania bezskutecznie. Dopiero po przyjściu rodziców wezwano do nieszczęśliwego dziecka lekarza. Istnieje obawa, że dziecko straci wzrok wskutek spóźnionej pomocy lekarskiej.

***Humor warszawski***

### Sprawa o szczury

Plaga szczurów w Warszawie nastręcza mieszkańcom stolicy dużo tematów do rozmów.

O nich to właśnie rozmawiali dwaj rdzenni Warszawiacy pp. Antoni Bodziec i Henryk Sprośny, należący to tzw. „ludzi nocy", siedząc w jednym z barów przy ul. Mokotowskiej.

— Uważasz — mówił p. Antoni — na każdego obywatela bez względu na to czy to małoletni szczeniak, względnie noworodek, czy też stary dziadyga wypada ich 3 sztuki. Każden jeden lojalny obywatel ma obowiązek 3 szczury złapać.

— No, a noworodki?

— Za noworodka szczury złapać musi ojciec, czyli głowa rodziny.

Taką to mniejwięcej rozmowę wiedli panowie Bodziec i Sprośny. W miarę wypitych kieliszków, dwaj panowie doszli do wniosku, że akcja przeciwszczurowa aby przynieść rezultaty, musi być wykonana natychmiast, bez żadnej zwłoki. Wobec czego dwaj przyjaciele, chcąc zachęcić innych swoim przykładem, postanowili udać się na Starówkę i rozpocząć natychmiastową walkę ze szczurami.

— A szczuro-króliki też będziemy obrabiać? — zapytał p. Henryk.

— Musowo — powiedział p. Antoni — i krzyknął do zbliżającego się kelnera „Rachunek".

Gdy dwaj panowie wychodzili z baru, po drugiej stronie ulicy stanął właśnie samochód Zakładu Higieny.

P. Antoni przystanął i spojrzał uważnie na samochód.

— Te, Heniuś, patrz... szczury.

Rzeczywiście na platformie przybyłego samochodu stała duża drewniana klatka z białymi szczurami.

— Jak pragnę pokochać — szczury! — wykrzyknął p. Henryk. — Musim ich wykończyć.

— Tylko cholery jakieś białe — wahał się p. Antoni.

— Dla ciebie i dla mnie białe, bo jesteśmy w stanie alkolicznym, dla innych mogą być szare...

— No, to dawaj!... — krzyknął p. Antoni i wskoczył na platformę samochodu, wziął klatkę ze szczurami i wręczył ją czekającemu przed samochodem p. Henrykowi.

— Unicestwim ich w gruzach — powiedział p. Henryk i szybkim krokiem podążył w sąsiednie ruiny. Za nim skierował się p. Antoni.

Zdawałoby się, że zamach na szczury uda się. Lecz traf chciał że właśnie z baru wyszedł szofer.

Rzucił się w pogoń za uciekającymi i oczywiście zbiegów ujął przy pomocy policjanta.

W sądzie panowie Bodziec i Sprośny tłumaczyli się, że działali z „dobrej woli" i nie wiedzieli, że te szczury występują w „charakterze doświadczalnych świnek morskich".

Sąd jednak był zdania, że oskarżeni — o ironjo losu — usiłowali popełnić kradzież i skazał obu zwolenników walki ze szczurami na 6 miesięcy więzienia.

## Czy dojdzie do rozłamu w Światowej Federacji Syndykatów?

**PARYŻ.** — Coraz częściej pojawiają się w prasie wzmianki o tym, że rozłam, jaki nastąpił we francuskiej C.G.T., może odbić się na Światowej Federacji Syndykatów. Podobne przypuszczenia czynią w Nowym Jorku, w Londynie, w Brukseli, w Kopenhadze.



(Foto: Keystone)
P. Le Leap, następca p. Jouhaux na stanowisku sekretarza generalnego C.G.T.

P. Leon Jouhaux, obecnie jeden z głównych przywódców „C.G.T. - Force Ouvrière", były sekretarz C.G.T., jest przedstawicielem Francji w Światowej Federacji Syndykatów. Obecnie do stanowiska tego może rościć pretensje C.G.T. a „C.G.T. - Force Ouvrière" będzie zapewne obstawała przy pozostawieniu na stanowisku p. Jouhaux.

Podłożem sporu może stać się plan Marshalla, który syndykat amerykański C.I.O. wniósł na porządek dzienny następnego zebrania Światowej Federacji Syndykatów, mimo sprzeciwu delegatów komunistycznych. O ile większość delegatów w Światowej Federacji Syndykatów poprze plan Marshalla, stanie się także pewnym, że p. Leon Jouhaux otrzyma głosy delegatów, będących zwolennikami planu. Nie było by wtenczas wykluczonym, że przeciwnicy planu Marshalla opuściliby Światową Federację Syndykatów i utworzyli nową federację, albo też, że w Światowej Federacji Syndykatów pozostaliby tylko komuniści, a druga strona utworzyłaby nową Federację.

P. Leon Jouhaux, tak samo jak starał się do ostatniej chwili uniknąć rozłamu w kraju, okazuje się bardzo wstrzemięźliwym, gdy chodzi o przyszłość międzynarodowego ruchu syndykalnego. Niewątpliwie jednak „C.G.T.-Force Ouvrière", spodziewająca się w krótkim czasie zgrupować 1.500.000 członków, wraz z p. Jouhaux odgrywałaby w ewentualnej nowej Federacji poważną rolę. Wynika to z dyskusji w prasie francuskiej.

### 650 syndykatów „Force Ouvrière" w okręgu paryskim

**Paryż.** — „C.G.T. - Force Ouvrière" ogłasza, że w okręgu paryskim istnieje obecnie 650 syndykatów „Force-Oouvrière".

### Rola Trzeciej Siły we Francji

**LONDYN.** — Dziennik liberalny „Manchester Guardian" ogłosił artykuł wstępny o położeniu we Francji.

„We Francji jak gdzieindziej, pisze, polityka jest odbiciem charakteru narodowego". Podkreśliwszy, że opozycja między socjalistami i komunistami jest przede wszystkim ideowa, organ liberałów pisze: „Francji zagraża poważne niebezpieczeństwo. Pewny rozdział Francji, jak w r. 1947, między obóz nienawiści i zemsty z jednej strony oraz nienawiści i strachu z drugiej strony, wzbudziłby obawy o jej przyszłość".

„Trzecia Siła może przeto odegrać rolę wielkiej wagi. Powinna wystąpić przeciwko rozkiełznaniu namiętności i starać się zorganizować Francję ludzką i tolerancyjną, skłonną jednocześnie do stanowczego prowadzenia polityki śmiałych reform".

***Pan Kamyszko zwiedza Paryż*** *(Przedruk wzbroniony)*

## Kościół St. Louis des Invalides

Wejdźmy teraz do kościoła świętego Ludwika. Zaraz na prawo stoi karawan pogrzebowy Napoleona z wyspy św. Heleny z roku 1821. Został on podarowany w roku 1858 Napoleonowi III. przez królową Wiktorię angielską. Kaplica Napoleona I. znajduje się po prawej stronie ołtarza. Są tutaj: płyta kamienna z grobu Napoleona na wyspie św. Heleny, głowa cesarza odbita w gipsie na łożu śmierci, miejsce tymczasowe, gdzie spoczywały zwłoki cesarza przed ukończeniem krypty. Na ścianach są piękne obrazy: Obraz fregaty „Le Belle Poule" w jasnych kolorach, rzewny widok na grób cesarza w dolinie „geranium" na wyspie, ocieniony wierzbą płaczącą, dalej piękna apoteoza w formie łuku, na którym wypisane są wszystkie zwycięstwa Napoleona I., a jego twarz pośrodku rzuca promienie niby słońce. Wzruszający obraz orderów, w ołtarzu pośrodku znajduje się całun, służący do przewiezienia ciała do Paryża i wreszcie rzewne „pamiątki" z wyspy. Jest więc: kawałek czerwonej wstążki złożonej w kokardkę, pocztówka, zaczęty list, kawałki świeczek stearynowych, drewienka, liście, gałązki tui, kawałeczki kratkowanego ogrodzenia, pobielonego na błękitno i wyblakłego od lat.

Okno-ściana pozwala widzieć stąd olbrzymi krzyż z ołtarza krypty. Oświetlane słońcem złocenia rzucają blaski, w których łączy się perspektywa witraży, przez które wpada światło do wnętrza „Eglise du Dôme". Wyszedłszy z kościoła świętego Ludwika korytarzem na drugie podwórze, za opłatą pięciu franków można zwiedzić grób Napoleona I.

Kamyszko jest cały wzruszony i z żalem opuszcza kościół

— Co tu chorągwi wisi u stropu... — szepcze zdziwiony.

— Dawniej było znacznie więcej. Kiedy w roku 1814 alianci wchodzili do Paryża, zarządca Pałacu Inwalidów rozkazał spalić tysiąc czterysta sztandarów. Tam na lewo od ołtarza jest pomnik-grobowiec z orłem, poświęcony lotnikom, a tutaj wota i palmy. Patrz co za piękna Pallas-Atena... W roku 1837 w kościele św Ludwika zostało odprawione pierwszy raz sławne „Requiem" Berlioza z udziałem setki śpiewaków i tyluż muzyków. Lecz chodźmy już! Czas ucieka a mamy jeszcze dużo do zwiedzenia.

Przed nami przemknęła piękność murzyńska o tak kędzierzawej czuprynie, że aż zatkoło Kamyszkę.

— Pierwszy raz widzę murzyna z bliska... — wybełkotał.

— To jest murzynka mój Kamyszko i co za piękny okaz czarnej rasy! — poprawiam oszołomionego fermera.

Kamyszko jest zmęczony, widzę to dobrze — mimo to trzyma się dzielnie i jak przystało na morowego chłopa, czapkę dzierży w ręku, rozglądając się ciekawie dokoła. Strasznie dużo dziś ludzi. Obchodzimy więc po kolei kaplicę i Kamyszko jest w siódmym niebie.

— A pamiętasz? no pamiętasz Kaziu jakeśmy śnili obydwaj pod starą wierzbą nad rzeką? — Zachwycaliśmy się powieściami Gąsiorowskiego, epoka napoleońska była snem naszych lat chłopięcych... Pamiętam jak dziś jakeś mówił, kiedym ci cytował wyjątki ze zdobycia Somo-Sierry: „Ja, jak urosnę będę wojakiem albo podróżnikiem" pamiętasz?

Jak dziwne a słodkie jak marzenie, wydały mi się wspomnienia Kamyszki tutaj! Jakby dziś widzę garbatą wierzbę, poczerniałą od piorunów i porozdzieraną sromotnie. Korzenie jej podmywała woda rzeczułki i w tych szczelinach hodowały się raki. Lubiliśmy z Kamyszką patrzeć na ich czarne grzbiety, na rybki pląsające swawolnie w nurtach strumyka i godzinami przyglądać się migotliwym falom i plamkom słońca na wodzie — lecz ni ryb ni raków nie łapaliśmy nigdy. Wznioślejsze i większe cele mieliśmy podówczas! — Tomy cudownych powieści leżały razem z nami w trawie wysokiej, wróble przylatywały gromadnie na starą wierzbę, tworząc świergotliwy harmider. Pokręciły łebkami, poświergotały i hurmem spadały na zagon konopi. „Strach" ubrany wielce malowniczo, dzierżył wielką pałę w garści i srożył wojowniczo wąsy — lecz wróble kpiły sobie z niego! Nad zagonami kapusty unosiły się rojami bielinki, zielone gąsienice chrupały smacznie liście, z niedalekich łąk dochodził dźwięk kos, ostrzonych przez kosiarzy i wlewał się w czarowny nastrój wakacyjnego dnia. Trwało to dopóty, aż mam Kamyszko, przysłaniając oczy ręką — wołała w stronę wierzby:

— Józek! e, Józek! a dzieżeś ty niecnoto się podział?! A dyć pełno wróbli na konopiach! Cekajta no, dom jo wom, dom! A sio! a sio!

Porwał mnie śmiech serdeczny, taki dawny, dziecięcy... Kamyszko jest zdziwiony.

— Pamiętam, czemu nie. I widzisz, że pragnienia nasze spełniły się. Podróżnikami staliśmy się rzeczywiście, gdyż losy zagnały nas aż do Paryża... **Śnieżka.**

### Mniej zgonów we Francji

Ministerstwo Zdrowia Publicznego ogłosiło pocieszającą statystykę. Liczba śmiertelności, notowana od początku bieżącego stulecia osiągnęła w roku 1946, pomimo tragicznych przejść w czasie wojny, najniższy poziom. W roku 1911 śmiertelność we Francji wyniosła 20 na tysiąc, w r. 1945 16,8 a w r. 1946 13,4 na 1.000 mieszkańców. Dwukrotnie w 46 latach odsetek zgonów wzrósł znacznie. W r. 1918 doszedł do 24 na 1.000, a w r. 1944 do 20 na 1.000.

Na obniżenie liczby zgonów prawdopodobnie wpłynęło także zmniejszenie liczby śmiertelności wskutek gruźlicy, która w Paryżu spadła z 215 w r. 1941 do 78 w r. 1946.

### Obniżenie wydatków ministerstw o 10%

**Paryż.** — Premier Schuman zażądał od ministrów, by w okresie trzech tygodni przedstawili projekt obniżenia o 10% wydatków w podlegających im ministerstwach. Po upływie tego terminu, min. Finansów sam przeprowadzi redukcję wydatków.

### Pomoc Szwecji dla wioski francuskiej

**Sztokholm.** — Dwa szwedzkie stowarzyszenia rolnicze, pragnąc przyjść z pomocą ofiarom bombardowania we Francji, wysyłają 20 samochodów ciężarowych, załadowanych sprzętem rolniczym i nasionami. Ładunek stanowi dar rolników szwedzkich dla ludności Eschérange w dep. Moselle. Samochody wyjechały 8 stycznia z Linkoping, wioząc traktory, pługi, oliwę i zboże na siew wiosenny.

### Nowy statek do przewożenia win i jarzyn z Oranu do Dunkierki

**Oran.** — Do transportowania win i warzyw z Oranu do Dunkierki, przeznaczono nowy statek „Saint-Paul", zbudowany na Florydzie według planów francuskich. Statek ma pojemność 4.036 ton.

### Festival filmowy w Cannes we wrześniu

**Cannes.** — Datę tegorocznego międzynarodowego festivalu filmowego w Cannes ustalono na czas od 3 do 18 września.

## Przygody Rafała Pigułki

*Bilard grą jest naukową*
*I wygrywa się tu głową!...*
*Raf więc mierzy i oblicza*
*Kąt padania i odbicia,*

*Teraz pewny jest mistrzostwa,*
*Nikt w bilardzie mu nie sprosta!*
*Wszystko Raf ma na papierze,*
*Więc do gry się śmiało bierze.*

*W obliczeniach był błąd mały,*
*Który zmienił gry szyk cały,*
*I — choć pchnięcia naukowe! —*
*Kula wali Rafa w głowę.*

*Choć grą bilard naukową,*
*Rafał przegrał właśnie głową!*



W. T. CHRISTINE

## KALIBER 6,35

Powieść sensacyjna

65) (Ciąg dalszy)

— Ostrożnie. To nie jest właściwy porządek pytań. A przy rozwiązywaniu tego rodzaju łamigłówek systematyczne ułożenie wszystkiego po kolei stanowi podstawową zasadę. Pierwsze pytanie powinno brzmieć zupełnie inaczej...

— Jak mianowicie?

— Czy w ogóle ktoś mógł się dostać do pokoju Worcey'a, a jeżeli tak, to którędy?

— Oczywiście przez drzwi.

— To jednak nie jest takie proste...

— Worcey przecież usunął barykadę.

— Owszem, usunął. Najlepszy dowód, że nie było jej w tej chwili, gdyśmy wchodzili. A trudno przypuszczać, by morderca miał porządkować meble w pokoju. Ale nie o to chodzi. Czy pan pomyślał o posterunku pod drzwiami sir Gordona? Każdy, kto chciałby dostać się do pokoju Worcey'a, musiałby przechodzić koło constable'a.

— Pan również przechodził.

Wargi Penthama drgnęły uśmiechem.

— Owszem. Ale akurat wtedy Drews drzemał.

— Mógł zasnąć również później.

Pentham pokręcił głową z powątpiewaniem.

— Mało prawdopodobne. Proszę wziąć pod uwagę zamieszanie powstałe wskutek wizyty niefortunnego włamywacza, który w rezultacie nie został ujęty i mógł kręcić się gdzieś w pobliżu. Takie historie nie usposabiają policjantów do snu, proszę mi wierzyć. Zresztą tak się złożyło, że nie spałem jeszcze w chwili, gdy następowała zmiana posterunków. Czy sądzi pan, że constable, który już odespał swoje, będzie drzemał, szczególnie gdy kolega go uprzedza o możliwości napadu ze strony czającego się gdzieś w pałacu opryszka? Przypadkiem słyszałem ich rozmowę — dorzucił.

— Więc sądzi pan, że morderca nie mógł wejść przez drzwi?

— Raczej nie.

W takim razie którędy tam wszedł? Przed oknem stał policjant. Chyba, że oddalił się na chwilę i właśnie wtedy?

— Nie, na pewno się nie oddalił. Rozmawiałem z nim sam na ten temat. To jest człowiek, któremu bezwzględnie można wierzyć.

— Nic nie rozumiem — skonstatował niemal z rozpaczą Mallone. — Naprawdę nic.

— Proszę uwzględnić otwarte okno i ampułkę ze śmierdzącym gazem, ktoś zanieczyszczając powietrze w pokoju Worcey'a zmusił go, by otworzył okno w odpowiedniej chwili.

— Skoro ktoś mógł wejść, by podrzucić ampułkę... oponował Mallone.

— Rozumiem — przerwał Pentham — po co miał podrzucać ampułkę skoro będąc już w pokoju mógł od razu zastrzelić Worcey'a. Czyż nie tak?

— Tak.

— Ale nie każdy kto zechce się podjąć zrobienia nieprzyjemnego psikusa osobie, do której pokoju ma swobodny dostęp, zgodzi się również popełnić morderstwo.

— Ma pan na myśli kogoś ze służby, jako wspólnika mordercy?

— Nie koniecznie wspólnika. Podrzucenia komuś probówki z nieszkodliwym gazem nie można jeszcze uważać za przestępstwo. Ktoś, kto to wykonał, mógł nie podejrzewać, jakie są prawdziwe zamierzenia dowcipnisia...

Inspektor machnął niecierpliwie ręką.

— Zresztą mniejsza o to. A więc pozostaje fakt otwartego okna.

— Bardzo znamienny fakt.

— Co mam jednak z nim począć, jeżeli ustaliliśmy już, że nikt przez to okno nie mógł wejść do pokoju?

— Hm... niekoniecznie trzeba wejść do pokoju, by popełnić morderstwo...

Mallone żachnął się.

— Ale w tym wypadku... urwał nagle — ma pan na myśli strzał z oddali?

— Niczego nie mam na myśli. Podaję panu tylko szereg faktów do rozważenia.

— Słyszał pan kiedy o pistolecie, z którego można trafić na kilkaset yardów? Bo ja nigdy.

— Ja także nie. Za to słyszałem kiedyś historyjkę, z której można by w tym wypadku wyciągnąć pewne bardzo pouczające wnioski. Chce pan posłuchać?

— Bardzo chętnie...

— Otóż podobno w czasie tamtej wojny w rosyjskiej intendenturze panował okropny bałagan...

— Co tu ma do rzeczy rosyjska intendentura?

— Chwileczkę cierpliwości — spojrzał spod oka na Mallone'a — cenię bardzo pańską chęć współdziału w opowiadaniu, jednak w ten sposób trudno mi będzie uwypuklić w należyty sposób jego pointę...

Mallone poczerwieniał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Wiadomości miejscowe z różnych stron

## Dwóch robotników poniosło śmierć w pożarze w Aubervilliers

PARYŻ. — Groźny pożar powstał w fabryce pokostu i lakieru Merville i Morgan w Aubervilliers. Na pomoc wezwano kilka straży pożarnych z Paryża. Dzięki skoncentrowanej akcji ratunkowej, zdołano zlokalizować ogień i po kilku godzinach ugasić. Nie obyło się jednak bez ofiar. Dwóch robotników fabryki poniosło śmierć w płomieniach. Straty materialne wynoszą kilka milionów franków.

### Pożar w Fourmies

MAUBEUGE. — O wybuchu groźnego pożaru donoszą z Fourmies. Ogień powstał w lakierni zakładów radiowych „Sonneclair-Radio". Przyczyny powstania pożaru, który wyrządził wielkie szkody sięgające kilku milionów franków są nieznane. Lakiernia ta zatrudniała 20 osób.



Koło Śpiewu „Słowik" z Marles les Mines sfotografowane po przedstawieniu w Noeux-les-Mines.

LENS. — (Przypomnienie). — Dziś w sobotę 10-go stycznia br. odbędzie się Bal Drukarzy w sali Gabilly, Lens, rue de la Gare.

Początek o godz. 21-ej.

Wszystkich Rodaków serdecznie zapraszamy.

LENS.
— Uwaga Rodaczki z LENS i okolicy! —
Niniejszym donoszę, iż z dniem 1-go stycznia br. przeniosłam swój SALON FRYZJERSKI dla pań, z Méricourt do LENS, przy 5, rue de Sévigné, 5 (blisko głównej ulicy Arras). (74)

Helena URBANIAK-ELJASZ.

LENS. — Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej odbędzie roczne walne zebranie w środę 14. stycznia o godz. 16-tej. O liczny udział członkiń uprasza Zarząd.

LENS. — (Niedzielna służba sanitarna). — W niedzielę 11. bm. pełni służbę lekarską dr. Houriez, rue Picardie (Fosse 11), z aptek czynna będzie apteka Gérard przy rue Porte d'Arras.

* * *

(Aresztowanie). — Policja z Lens aresztowała malarza Jana Mantela, zamieszkałego w Cité Lemaire. Mantel był wspólnikiem szajki, która w maju 1946 skradła większe ilości płótna w fabryce Biebuck w Merville.

BILLY MONTIGNY. — Walne zebranie Sekcji Polskiej przy C.G.T. odbędzie się 11. bm. u p. Ryn..., route Nationale.

LOOS EN GOHELLE. — (Groźny wypadek w kopalni). — Na szybie 15-tym kopalń obwodu Lens, wydarzył się groźny wypadek. Wielki kamień, który oderwał się od stropu, przygniótł i poranił ciężko, górnika Alberta Lenylen.

Rannego umieszczono w szpitalu w Lens.

CALONNE LIEVIN. — Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się 11. bm. o godz. 10-ej w sali p. Hecquet.

CALONNE LIEVIN. — Walne zebranie Tow. Polek im. Król. Jadwigi odbędzie się w środę 14. stycznia o godz. 16-tej u pani Hochmanowej.

# SPORT

## Program pracy Sokołów na 1948 r.

Od dziesiątek lat Sokoli składają sobie życzenia noworoczne. Składane życzenia z ubiegłego roku spełniły się. Wytknięty program został wykonany w 100 procentach. Byliśmy świadkami kilkunastu rocznic gniazdowych, jubileuszowych, czterech jubileuszowych zlotów okręgowych, oraz jubileuszowego zlotu Związkowego. Żałujemy, że nie wszystkie Okręgi Związku mogły być obecne na tym pięknym zlocie.

Po wojnie odbyły się poraz pierwszy mistrzostwa lekkoatletyczne, mistrzostwa koszykówki, oraz mistrzostwa na przyrządach. Osiągnięto dobre wyniki. Padło bowiem 11 rekordów lekkoatletycznych. Na zaproszenie francuskich Związków gimnastycznych i sportowych, Związek występował w Harnes, Billy-Montigny, Haillicourt i Merville oraz w innych świętach francuskich. Sokolstwo godnie reprezentowało barwy polskie na emigracji.

Na odbytym zebraniu Naczelnictwa z udziałem przedstawiciela Przewodnictwa w dniu 21. grudnia, Naczelnictwo przedłożyło plan pracy na rok 1948, który całkowicie został przyjęty: odbycia mistrzostw lekkoatletycznych, w drugiej połowie maja, zlotu Związkowego, z poświęceniem sztandaru Związkowego w połowie lipca, mistrzostw na przyrządach, po Okręgach i Związkach w sierpniu i wrześniu, urządzenie mistrzostw piłki koszykowej w październiku.

Jak widzimy, wytyczne Naczelnictwa Związku są poważne. Naczelnictwo Związku radzi wprowadzić po wszystkich gniazdach werbunkowe miesiące. Nie może tego wykonać jedna osoba w komórkach organizacyjnych, ale to zadanie winien spełnić każdy druh i druhna.

Naczelnik Związku, Wolski.

### Warta Noyelles — Urania Noeux

Powyższe spotkanie odbędzie się w niedzielę 11 bm. na stadionie w Noyelles i zapowiada się bardzo ciekawie. Warta wystąpi w następującym składzie.

Witkowiak, Kortus L., Sobolewski, Górecki, Zaczyński, Gozdowski, Prince, Wilczewski, Fiołka T., Jagodziński i Białasz. II oddział: Fiołka F., Sydorak, Blozeh, Bąk, Ostrowski, Kortus L., Malinowski J., Gerera, Herkt, Maliński i Grzanka. Rez. Dziorla J. i Kwiatkowski.

Początek spotkań: II Oddziału o godz. 12.45. I. Oddziału o godz. 14.30.

### U „Kuriera" Harnes

W niedzielę 11 bm. odbędzie się mecz na boisku w Loison Kurier Harnes — Wisła Hersin-Coupigny. Początek o godz. 13.15. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie ponieważ Wisła zajmuje 3-cie miejsce w tabeli a Kurier 1-sze.

Na boisko zaprasza się miejscowych i okolicznych sportowców.

* * *

Kurier Harnes oddział w 3 Dywizji gra przeciw drużynie Annay sous Lens o godz. 15-tej na boisku w Loison. Mecz zapowiada się bardzo interesująco.

* * *

Po meczach odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Dembickiego. Bardzo ważne sprawy.

### Z życia Wiktorii Barlin

K.S. Wiktoria Barlin przeprowadziła na swej zabawie sylwestrowej wybór królowej sportu. Królową została wybrana panna Melania Zglińska, damami dworskimi panny Krystyna Balówna i Aniela Pazola.

* * *

K.S. Wiktoria dziękuje wszystkim osobom, które czymkolwiek dopomogły do zorganizowania balu, kupcom zaś za złożone nagrody.

* * *

Zarząd K.S. Wiktorii apeluje do miejscowych kupców o stałe popieranie Klubu i zapisywanie się na członków honorowych tejże organizacji młodzieżowej.

### U Fortuny Haillicourt

W niedzielę 11 stycznia przybędzie do Fortuny „Pogoń" Marles celem rozegrania meczu o mistrzostwo Klasy A. Mecz ten odbędzie się na boisku „Wichra", obok sali p. Pawłowskiego. Początek spotkań 1 B o godz. 12.45, 1 A o godz. 14.30.

## Uwaga Radiosłuchacze!

We wtorek 13. stycznia 1948 r. o godz. 19-tej 40 minut, w Radio-Lille na fali średniej 247 m. 5 — wystąpi w ramach polskich audycji radiowych, zespół muzyczny Mikołajczaka z Auby-lez-Douai, z urozmaiconym programem polskiej muzyki ludowej.

## Zgon prof. Uniwersytetu ks. kan. Davida

LILLE. — W piątek zmarł profesor Wydziału Humanistycznego przy Uniwersytecie Katolickim w Lille, ks. kanonik David. Zmarły był jedną z najwybitniejszych postaci naukowych w Północnej Francji i poza wykładami na Wszechnicy, odbywał częste podróże po Francji i wygłaszał odczyty.

HARNES. — (Podziękowanie). — Wszystkim kupcom i rzemieślnikom polskim z Harnes, za ofiarowaną sumę 17.500 fr. na urządzenie gwiazdki dla dzieci szkolnych, składa podziękowanie w imieniu dzieci i szkoły

L. GRONALEWSKI, naucz.

DOURGES. — Walne zebranie Koła Rez. i b. Wojsk. odbędzie się 11. bm. o godz. 15-tej u p. Katarzyńskiego. Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej.

COURRIERES. — Walne zebranie Z.U.P.R.O. odbędzie się 11. bm. o godz. 10-tej. Zarząd winien przybyć godzinę wcześniej.

CARVIN szyb 4. — Walne zebranie Sekcji FREP odbędzie się 18 bm. o godz. 14 w sali na Plantigeon.

LEFOREST. — (Zbrodniarz wojenny był wolnym robotnikiem). — Tu i ówdzie ukrywają się jeszcze zbrodniarze wojenni. Jednego z nich ujęto w Leforest. Jest nim niejaki Franz Bauer, b. jeniec a obecnie niemiecki robotnik wolny w kopalniach Escarpelle. Bauera poszukiwał za jego zbrodnie wojenne sąd w Bordeaux. Niemca aresztowano i przekazano władzom sądowym.

MONCHECOURT. — (Podziekowanie). — Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie śp. Rajmunda LIPOWICZA, szczególnie Tow. Sokół z Vuillemin, miejscowej młodzieży i kolegom pracy z Delloye za złożoną tablicę, zarazem K.T.M. i O.P.O. za zbiórkę w sumie Fr. 8.946,50, składa jak najserdeczniejsze podziekowanie

Matka z córką

LILLE. — Żona stróża polnego w Hoymille pod Rosendael, pani Vernieuve, porodziła w klinice w Dunkierce swe 22-gie dziecko. Z dzieci 19-cioro żyje, troje zmarło.



(Foto: France-Clichés)

Nagłe podniesienie się wód na Sekwanie spowodowało wylew rzeki i zalanie skwerów ciągnących się wzdłuż niej. Wartki prąd rzeki powyrywał tu i ówdzie olbrzymie drzewa, z których jedno upadło na szkutę stacjonowaną przy quai des Tuilleries. Paryska straż pożarna uwolniła statek z niewygodnego ciężaru. Fragment ściągania drzewa z szkuty pokazuje powyższe zdjęcie.

## Śmiej się dobrze — będziesz zdrowszy

### Przepracowany człowiek

— Proszę sobie wyobrazić, że pracuję przez dwadzieścia pięć godzin na dobę.

— I w jaki sposób udaje się to panu wykonać?

— Wstaję o godzinę wcześniej.

* * *

### Różnica

— Panie sędzio, ja nie byłem pijany. Ja byłem tylko trochę podchmielony...

— No, to już jest zupełnie inna sprawa. Dlatego też sąd uwzględni i zamiast was skazać na miesiąc, skazuje tylko na 30 dni aresztu...

* * *

### Informacja

Do Piekutowa przyjeżdża warszawiak. Oczywiście traktuje całe otoczenie z góry, lekceważąco, z pewnością siebie, jaka przystoi mieszkańcowi stolicy.

Nazajutrz po przybyciu pyta jednego ze znajomych, chcąc iść do fryzjera:

— Powiedz mi pan, gdzie się tu u was w tej dziurze golą?

— Tylko na twarzy — odpowiada piekutowianin.

## Komunikat Ambasady R.P. w Paryżu

### Dekret z dnia 22. października 1947 r. o unormowaniu stosunku pracy pracowników publicznych przebywających zagranicą

Na mocy art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 4 lipca 1947 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U.R.P. nr. 49, poz. 252) — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza co następuje:

Art. I. — 1. Z mocy samego prawa uznaje się stosunek pracy pracowników publicznych przebywających zagranicą w dniu wejścia w życie dekretu niniejszego za rozwiązany, a ich prawa nabyte z tytułu poprzedniej służby za wygasłe.

2. Wygaśnięcie praw z tytułu poprzedniej służby obejmuje co do żołnierzy zawodowych również utratę stopni wojskowych.

3. Przepisy ust. 1 i 2 nie stosują się do:

a) pracowników, którzy powrócą do kraju i najdalej w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu niniejszego zgłoszą się do pracy;

b) Pracowników przebywających zagranicą z tytułu swych obowiązków służbowych lub w czasie udzielonego im urlopu.

4. Uwzględniając warunki repatriacji z poszczególnych obszarów, Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń przedłużać termin określony w pkt. a) ustępu poprzedzającego.

Art. II. — W przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie może właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Skarbu za zgodą Prezesa Rady Ministrów przywrócić pracownikowi publicznemu, a w razie jego śmierci — pozostałej po nim żonie i dzieciom, utracone prawa.

Art. III. — Za pracowników publicznych w rozumieniu dekretu niniejszego uważa się pracowników wszelkiego rodzaju władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i publicznych, bez względu na charakter stosunku pracy i przepisów prawnych lub umownych regulujących ten stosunek.

Art. IV. — Przepisy dekretu z dnia 14. maja 1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (Dz. U.R.P. nr. 22, poz. i 39) stosuje się odpowiednio do pracowników wymienionych w art. I. ust. 3 pkt. a) dekretu niniejszego, o ile podpadają pod zakres działania dekretu z dnia 14. maja 1946 r. (art. I. ust. I.), z tym, że do funkcjonariuszów tych nie stosuje się art. 3 ust. z powołanego dekretu.

Art. V. — Wykonanie dekretu niniejszego porusza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom, każdemu w zakresie jego działania.

Art. VI. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

## Apel do Młodzieży w Haillicourt, 6.

Miejscowe zarządy K.S.M.P. zwracają się z gorącym apelem do młodzieży polskiej w Haillicourt szyb 6, o wstępowanie do organizacyj młodzieżowych, opartych na zdrowych zasadach narodowych i religijnych.

Zarządy zwracają uwagę, że towarzystwa K.S.M.P. w Haillicourt 6, są towarzystwami najsłabszymi liczbowo w Okręgu Bruay. Jest to rzecz anormalna, jeśli się przyjmie, że kolonia liczy bardzo dużo młodzieży. Większość chodzi luzem i unika stowarzyszeń.

Takie podchodzenie do sprawy jest fałszywe. Młodzież winna zrozumieć, że organizacja K.S.M.P. jest organizacją w której wykuwa się dzielne umysły, wychowuje na dobrych obywateli R.P.

Wszystką młodzież z Haillicourt 6, zaprasza się przeto do szeregów polskiej młodzieży katolickiej, która gwarantuje im godziwą rozrywkę i samokształcenie się. Rodziców uprasza się o kierowanie swych synów i córek do K.S.M.P.

Zarządy K.S.M.P. M. i Ż.

## Opłatek w Argenteuil (S. et O.)

Tradycyjnym zwyczajem, kolonia polska w Argenteuil obchodziła i w tym roku święta Bożego Narodzenia. Zorganizowana staraniem miejscowego Komitetu Towarzystw uroczystość „opłatka" zgromadziła ponad 300 osób, bez różnicy wieku i płci i przynależności organizacyjnej. Uroczystość zagaił prezes Komitetu Towarzystw Miejscowych p. Franciszek Szczepankowski, poczym sekretarz Komitetu p. Pawełek odczytał roczne sprawozdanie z działalności i osiągnięć Komitetu w 1947 r. Po przywitaniu gości i przedstawicieli duchowieństwa, prasy i organizacji społecznych zabrali głos przedstawiciel Rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. Pietroszewski oraz księża: Władysław Bartoń, duszpasterz polski w Argenteuil i Feliks Wajyszczuk z Paryża. P. Jan ...ałapczak, przemawiał w imieniu Okręgu Paryż... Kat. Tow. a p. Jan Szylak w im. Tow. Kat. „Bratnia Dłoń" w St. Denis, p. Mrozkiewicz zaś w imieniu Kombatantów Polsk. P. Wanda Szlakówna, miejscowa nauczycielka polskiej szkółki zwróciła się z gorącym apelem do rodziców by jak najliczniej posyłali swe dzieci do szkoły.

Chór „Polonia" Argenteuil wykonał piękne i barwne kolędy. Wśród zebranych licznie była reprezentowana młodzież z miejscowego Koła K.S.M.P. (M. i Ż.) na którego czele stoi b. ruchliwy i energiczny prezes p. Marzec.

Uroczystość zakończono zabawą. Obecny.

Paryż. — (Z gwiazdki Inwalidów Woj. R.P.). — Przy udziale 187 członków odbył się wieczór wigilijny dla tut. członków Koło Zw. Inw. Woj. R.P. Paryż w sali 32, rue Basfroi.

Powyższą uroczystość zaszczycili swoją obecnością przedstawiciel Polskiej Misji Katolickiej Ks. Kaszubowski, Mjr. Jurkiewicz, prezes Tow. Rez. i Robot. Polskich Strauch, prezes hon. Baraniecki oraz przedstawiciele Zw. i Tow.

Uroczystość otworzył prezes Koła Jagiełowicz, który w krótkich słowach przywitał delegacje, poczym wszystkim obecnym członkom i gościom złożył życzenia świąteczne. Z kolei zabrał głos w imieniu Rektora Misji Kat. ks. Kaszubowski.

Po złożeniu jeszcze życzeń przez prezesa honorowego Baranieckiego oraz innych przedstawicieli delegacji, wystąpili człon. Grupy Teatralnej zespołu Tow. Rzem. i Robot. Polskich z swoim repertuarem.

Po uroczystości wszystkim inwalidom, wdowom, sierotom oraz pozostałym obecnym biednym — wręczono świąteczne paczki żywnościowe.

Zarząd Koła Zw. Inw. Woj. Paryż



(Foto France-Clichés)

Marcel Marchal, b. mer St. Denis i prawa ręka Doriota z R.P.F. został, jak to już podaliśmy skazany na śmierć za zdradę państwa.

## Zgon biskupa Chalons s. Marne

CHALONS SUR MARNE. — Zmarł tutaj w wieku 91 lat Mgr. Tissier, biskup Chalons sur Marne. Zmarły był odznaczony Legią Honorową za postawę, jaką zajął w czasie pierwszej wojny światowej.

## Przemówienie radiowe ministra Rolnictwa

PARYŻ. — Min. Rolnictwa Pfimlin wygłosi w niedzielę 11 bm. przemówienie, które zostanie nadane przez radio o godz. 13-tej i 20-tej.

## 47 milionów 300 tys. ton węgla wydobyto w r. 1947

PARYŻ. — Z rocznego zestawienia produkcji francuskich kopalń węgla wynika, że w r. 1947 wydobyto 47 milionów 300 tysięcy ton węgla, w stosunku do 49 milionów 300 tysięcy ton w r. 1946.

Produkcja ubiegłego roku była o dwa miliony ton mniejsza niż w r. 1946 na skutek strajków w listopadzie i grudniu 1947.

## Nowe znaczki pocztowe

PARYŻ. — Z dniem 19. stycznia ukażą się w sprzedaży trzy nowe znaczki pocztowe, z których dochód z dopłaty zostanie przeznaczony do organizacji Samopomocy Francuskiej.

Będą to znaczki następującej wartości: 6+4 fr.; 50+30 fr.; 100+70 fr,

## „Nieśmiertelny" fakir skoczył z 6. piętra i rozbił się o ziemię

PARYŻ. — Niejaki Jakub Loustalot, lat 23, spędził święto Trzech Króli w wesołym towarzystwie kolegi Andrzeja de Coligny, zamieszkałego przy rue Manin. Loustalot w życiu prywatnym oddawał się czarnej magii i występował jako fakir. Podawał się za „nieśmiertelnego" i by przekonać otoczenie o prawdziwości swego twierdzenia, chciał pokazać, że skacząc z 6-go piętra na ziemię, nie odniesie nawet najlżejszych okaleczeń.

Los chciał inaczej. Młody „Fakir" przypłacił życiem swą lekkomyślność. Rozbił się o ziemię ponosząc śmierć na miejscu.

## B. bokser zabił swego antagonistę

AMIENS. — W jednej z kawiarń w Longpré les Corps Saints doszło do bójki pomiędzy b. bokserem z Amiens, 29-letnim René Ossari a 67-letnim emerytem Pawłem Prévost. Bokser silnym uderzeniem rozbił antagoniście czaszkę. Prévost zmarł.

Zabójcę z polecenia prokuratorii w Abbeville, aresztowano.

## Rękę dziecka znaleziono na ulicy w Oranie

ORAN. — Zamiatacze miejscy znaleźli na jednej z ulic miejskich, w dzielnicy arabskiej, odciętą rękę dziecka. Natychmiast powiadomili o swym okryciu policję, która wdrożyła dochodzenia.

## Policja aresztowała 15 osób, specjalistów w kradzieży samochodów

CLERMONT-FERRAND. — W Clermont i okolicy grasowała od dłuższego czasu szajka, która wyspecjalizowała się w kradzieży samochodów i opon samochodowych. Wyśledzeniem jej zajęła się miejscowa policja. Wykryła złodziei i aresztowała dotąd 15 osób zamieszanych w aferę.

Szajka grasowała również w Paryżu a główną jej siedzibą było miasto Royan.

Szefem szajki był 25-letni Andrzej Pelissier, przybocznymi i głównymi doradcami, kochanka Pelissiera, 23-letnia Janina Alabert oraz jej brat, podobnie jak szef, zamieszkali w Clermont-Ferrand.

Pelissier skradł pierwszy samochód w Vichy. Pomagał mu w tym przedstawiciel handlowy Albert Gally z Aubagne, towarzyszyła zaś kochanka Gallyego, Magdalena Laurey, która skradziony samochód sprzedała w Paryżu.

Gangsterzy ośmieleni sukcesem pierwszej wyprawy dokonali szeregu najazdów na inne osiedla, kradąc wszędzie samochody, które następnie przemalowane w „atelier" w Clermont-Ferrand sprzedane zostały na czarnym rynku.

Osoby zamieszane w aferę rekrutują się z różnych warstw społecznych oraz kilku miejscowości.

### Nadesłane

Z Grupy lokalnej „Force Ouvrière" Montceau les Mines otrzymaliśmy następujące pismo:

Gdy tylko doszło do publicznej wiadomości o istnieniu na terenie zagłębia Montceau les Mines syndykatu kierowanego przez „Force Ouvrière" z zadowoleniem stwierdzić musimy z jaką radością i entuzjazmem duża ilość spośród pracowników wszystkich kategorii odpowiedziała na apel „Jesteśmy".

Ze wszystkich stron Okręgu, ze wszystkich korporacji nadchodzą zgłoszenia, bardzo często połączone z gratulacjami.

Nasi przeciwnicy mogą mówić: „Force Ouvrière" nie zdobędzie jak tylko kilku członków z pomiędzy „tchórzów i łamistrajków". Stwierdzić jednak należy, że ci tchórze i łamistrajki są liczniejsi niż to sami przyznawali w czasie tak zwanego „Dzikiego strajku", który go chcieli narzucić robotnikom.

Rezultat jest widoczny, bez względu na to co mówią kierownicy C.G.T., którzy z przerażeniem patrzą na początek rozkładu „Wielkiej Centrali" a którzy nie mogą przewidzieć kiedy nadejdzie jego koniec.

Dotychczas członkowie „Force Ouvrière" są to przede wszystkim ci liczni pracownicy, którzy pragną skupić się w organizacji syndykalnej, wolnej od wszelkiego nacisku politycznego. W organizacji, która stawia interesy klasy pracującej i narodu ponad interesy pewnych jednostek, wykonujących rozkazy jednej z partii politycznej.

Pracownicy i pracownice kopalń, fabryk, przedsiębiorstw handlowych oraz innych instytucji — kierownicy, technicy, inżynierowie! wstępujcie masowo do grupy „Force Ouvrière", która pomimo gróźb i szykan staje się jedną wielką Centralą syndykalną, zdolną stanąć w obronie słusznych żądań oraz interesów wielkiej rodziny klasy pracującej.

Żądajcie kart członkowskich.

Informujcie waszych przyjaciół, przyczyniając się w ten sposób do „Odnowienia" tak wyczekiwanego przez robotników.

Niech żyje „Force Ouvrière"! Uznanie odwadze i jej działaczom.

Po wszelkie informacje oraz z reklamacjami dotyczącymi pracy zgłaszać się należy do siedziby — otwartej codziennie od godz. 8 do 12 i od 14 do 18-tej.

Grupa Lokalna „Force Ouvrière"
Siedziba: Rue Eugène Pottier,
Montceau les Mines (nad Barem „La Taverne")

* * *

Podobną w treści rezolucję otrzymaliśmy z Okręgu Valenciennes, podpisaną przez p. Michała Budzynia, który zamieszkały w Escaudain, 26, rue de Verdun, udziela wszelkich informacji i dopomaga w organizowaniu Sekcji Polskich.

## Fałszywy lekarz przed sądem w Grenoble

GRENOBLE. — Przed sądem karnym w Grenoble odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Solfirisowi, który w okolicy Muret podawał się za lekarza i jako taki otworzył praktykę i leczył chorych. Miał nawet przywrócić mowę pewnemu głuchoniememu. Skarżyła Solfirosa korporacja lekarska. Na rozprawę powołano szereg świadków. Znaleźli się wśród nich również pacjenci oskarżonego, którzy zeznali na jego korzyść.

Sąd po wysłuchaniu obu stron i obrońców udał się na narady i postanowił ogłosić wyrok dopiero za 8 dni.

## Wykrycie afery obyczajowej w Rouillac

ANGOULEME. — Żandarmi z Rouillac przekazali władzom sądowym murarza Maksymiliana Verbois.

Verbois, który często upijał się i znęcał nad żoną, dopuścił się gwałtów na swych córkach, z których najstarsza liczy 14 lat.

## Dziki na przedmieściach Bajonny

BAJONNA. — Sześć dzików wyszłych z lasów podbajońskich, zapędziło się na przedmieścia miasta Bajonny, wyrządzając wielkie szkody w ogrodach warzywnych i sadach. W zarządzonym polowaniu ubito dwa dziki.

TULUZA. — (Gwiazdka dla dzieci). — Inspektorat Szkolny w Tuluzie zawiadamia, że dnia 25 I. o godz. 15-ej w Café des Amidonniers, 41, Allée de Brienne — (dojazd tram. NR I.) w Tuluzie, odbędzie się staraniem wszystkich miejscowych organizacji gwiazdka dla dzieci, połączona z zabawą dla dorosłych.

MILUZA. — W niedzielę 11 bm. w sali zebrań przy ul. Strasbourg, odbędzie się walne zebranie Sekcji F.R.E.P.

## Wiadomości z BELGII

CHARLEROI. — (Aresztowanie). — Z nakazu władz sądowych w Charleroi aresztowano Alberta Schlabowskiego z Montigny le Tilleul. Schlabowski przerwał przed trzema miesiącami pracę i żył z pieniędzy zarobionych w nieuczciwy sposób. Popełnił szereg oszustw w okolicy.

BRUKSELA. — (Klub Szachowy). — Przy oddziale Bratniej Pomocy, Studentów Polaków w Brukseli, został zorganizowany Klub Szachowy. Zgłoszenia przyjmuje kier. p. Miedziński we wtorki od godz. 18.30 — 20-tej i w soboty od 14 — 16-tej w lokalu Bratniej Pomocy. (Lil)

W dniu 9-go stycznia 1948 r. o godz. 5-ej po poł. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza najdroższa Matka, Teściowa, Babka i Prababka

śp. Stanisława KUSTER
z domu Woźniak
przeżywszy lat 73

o czym donosi wszystkim Krewnym i Znajomym

w smutku pogrążona RODZINA.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek 12-go bm. o godz. 9.45 z domu żałoby przy Allée V., SESSEVALLE (Nord). (87)



| | |
|---|---|
| Borkowski J. Podstawy elektrotechniki | Frs. 300 |
| Donimirski K. Ślusarstwo (Bogato ilustr.) | Frs. 200 |
| Felsztyn T. Dr. Energia atomowa | Frs. 160 |
| Kubaszewski St. Instalacje Elektryczne | Frs. 230 |
| Instalacje wolne i centralnego ogrzewania | Frs. 130 |
| Roboty żelbetowe i stropy | Frs. 55 |
| Stolarstwo budowlane | Frs. 55 |
| Zwięzły podręcznik księgowości | Frs. 280 |



# DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

### Wolne miejsca 150 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Porządna SŁUŻĄCA do pracy domowej, potrzebna do rodziny z 1 dzieckiem. Dobre wynagrodzenie. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 77.

Potrzebna dobra FRYZJERKA dla pań, do samodzielnego prowadzenia salonu. Zgłosz. pod adresem: 17, Avenue du 10 Mars, MERICOURT s/LENS (P. de C.). (73)

GÓRNIK bezdzietny, lat 40, poszukuje NIEWIASTY, do lat 40, może być z 1 dzieckiem jako GOSPODYNI. Miejsce stałe. Ożenek nie wykluczony. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 72.

Potrzebna zaraz SŁUŻĄCA do małego gospodarstwa, najchętniej Polka od lat 20 do 40, z całkowitym utrzymaniem. Zgłosz. do: Mr. Paul Georges, OTRY par RAMBERVILLERS (Vosges) (78)

SŁUŻĄCA porządna i uczciwa, znająca kuchnię, potrzebna do wszelkiej pracy domowej, do młodego małżeństwa z 2-giem dzieci, lat 3 i 5. Pisać do: JONGLEZ, 5, rue d'Avesnes, TOURCOING (Nord). (45)

Porządna SŁUŻĄCA z praktyką potrzebna do pracy domowej. Płaca 5.000 fr. mies. Zgłosz. pod adresem: 65, rue de Valmy, ROUBAIX (Nord). (86)

Potrzebne

DWIE porządne DZIEWCZYNY od lat 19: 1) znająca dobrze kuchnię; 2) umiejąca dobrze szyć. Referencje wymagane. Praca łatwa. Dobre wynagrodzenie. Pisać po francusku do: Jean LEMAIRE, 35, rue Jean Jaurés, FLERS-lez-LILLE (Nord). (70)

### Poszukiwania 100 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Znajomych: Stefana ŁYSIAKA, i Franciszka SZULCA, którzy pracowali przed wojną w VALENCIENNES (Nord), poszukuje Stefan JAGIELSKI, Anguilcourt le Sart par LA FERE (Aisne). (80)

Stanisław PADEREWSKI poszukuje: Mieczysława SZAWARY, Stanisława MUŚNICKIEGO, Arkadiusza ORĘŻAK. Łaskawe wiadomości za zwrotem wszystkich kosztów proszę kierować pod adresem: Stanisław PADEREWSKI, 1, rue Gathelot, CLAMART (Seine). (69)

### Kupno - Sprzedaż 200 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Kupię okazyjnie MASZYNĘ do PISANIA, walizkowego typu. Oferty do „Narodowca" pod nr. 79.

Do sprzedania DOM (5 pokoi, szopa, chlewy, ogród), przy głównej szosie Béthune - Arras. Cena 450 tys. franków. Zgłosz. do: MATUSIK, Route Nationale (fosse 8), VERQUIGNEUL (P. de C.).

### Różne 200 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Uwaga wyjeżdżający do Polski! Posiadam w Gnieźnie (Wielkopolska) w centrum miasta NIERUCHOMOŚĆ handlową, SKLEPY, MIESZKANIE itd. Dochód miesięczny 30 tys. złotych. Chętnie zamienię na obiekt mieszkalny w Paryżu lub okolicy. Szczegóły do omówienia. Zgłosz. kierować pod adresem: Z. SKALAWSKI 4, Cité Condorcet, PARIS (9). (46)

Robotnicza AKADEMIA POLSKA znów otwarta! Kurs języka francuskiego za pomocą koresp. trwa 6 mies. Lekcje wysyłamy do domu. Pisać (załączając 3 znaczki) pod adr.: ACADEMIE POLONAISE, 188, rue Ordener, PARIS (18-e) (23-st.)

Rodzina polska przyjmie do wychowania (nad morzem) dzieci do lat 14-tu. Oferty do „Narodowca" pod nr. 83.

OSTRZEGAM przed rozsiewaniem plotek w związku z zerwaniem z b. moim narzeczonym Stefanem STASIKIEM z Noyelles s/Lens, które nastąpiło w zgodzie z nim, gdyż w przeciwnym razie pociągnę takie osoby do odpowiedzialności sądowej. Helena FIJAŁKOWSKA, 9, Route Nationale, FOUQUIERES-lez-LENS (P. de C.)

### Matrymonialne 350 fr.

(za ogłoszenie w 4 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 75 franków.)

WDOWIEC, lat 44, z 2-córeczkami, lat 10 i 12, poszukuje starszej PANNY lub WDOWY bezdzietnej od lat 40 do 45 do zajęcia się dziećmi i gospodarstwem. W przyszłości ożenek nie wykluczony. Zgłosz. pod adresem: Michał PREJSNER, 23, Avenue du Val Notre Dame, SARTROUVILLE (S. et O.). (71)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS